

Piątek 14. grudnia 1928.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Nieunikniona wojna...

Pieniackie wystąpienie Waidemarasa i zwięzła argumentacja min. Zaleskiego.

Prezydent Rzplitej w Krakowie.

Kraków, 12 grudnia. (Pat.). Wczoraj o godz. 22-ej przybył do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i synem Michałem w towarzystwie adjutanta rotm. Jurgielewicza. Na dworcu powitali p. Prezydenta wojewoda dr. Kwaśniewski, wicewojewoda Duch, gen. Wróblewski, starosta grodzki Styczeń i prezes dyr. kolei Barwicz. P. Prezydent po przywitaniu się z obecnymi, odjechał na Wawel, do apartamentów zamkowych. Przyjazd p. Prezydenta do Krakowa ma charakter ściśle prywatny.

MIN. MORACZEWSKI CHORY.

Warszawa, 12 grudnia. (Pat.). Minister Moraczewski zapadł na gripę i od dwóch dni przebywa w domu. Przebieg choroby jest łagodny, tak, że w najbliższych dniach minister powróci prawdopodobnie do urzędowania.

DELEGACJA UNIW. WILEŃSKIEGO U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 12 grudnia. (AW.) Dziś w południe marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Delegacja przedstawiła p. Marszałkowi program obchodu 350-lecia istnienia tego uniwersytetu, przypadającego w roku 1929.

FERJE SZKOLNE PRZEZNACZONE NA ODPOCZYNEK.

Warszawa, 12 grudnia. (AW.) Kuratorja szkolnych okręgów naukowych przypomniły dyrekcjom szkół średnich i powszechnych wobec zbliżających się ferji zimowych, że nie jest wskazanem zadawanie uczniom specjalnych prac domowych na ten czas, gdyż ferje powinny być wykorzystane przez młodzież szkolną na odpoczynek od zajęć.

CZĘŚCIOWA REORGANIZACJA MINISTERSTWA POCZT.

Warszawa, 12 grudnia. (AW.) W min. poczt i tel. przeprowadzana jest częściowa reorganizacja. Dotychczasowe kompetencje wydziału ogólnego Ministerstwa ograniczone zostaną na rzecz wydziału organizacyjnego. Wydziałowi organizacyjnemu przekazane zostaną sprawy kontroli nad dyrekcjami pocztowymi i nadzór nad szkolnictwem zawodowym. Pozatem prowadzić będzie wydział organizacyjny prace nad kodyfikacją prawa pocztowego.

„Żona Lota” w niebezpieczeństwie.



(xy) Słup soli, który wznosi się na zboczu solnej góry Sodomu nad Morzem Martwym, ma być obecnie zniesiony, ponieważ pewne konsorcjum zamierza niebawem przystąpić do wydobywania soli z Morza Martwego. W ten sposób zniknie legendarny słup, o którym opowiadają, że jest biblijną żoną Lotą, zamienioną w słup soli.

ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa. (PAT) W dniu 12 bm. odbywały się w dalszym ciągu obrady zjazdu naczelników wojewódzkich wydziałów samorządowych. Obrady rozpoczęły się referatem dyr. depart. samorządowego Strzeleckiego pod tytułem „Zagadnienie nadzoru nad samorządami”. Główną tezą referatu była zasada niekrepowania działalności samorządów, o ile działalność ta zgadza się z obowiązującymi ustawami i zasadniczymi interesami państwa. Na ten temat zabrał również głos wiceminister spraw wewn. Jaroszyński, który w dłuższym wywodzie wyjaśnił stanowisko min. spraw wewn. w tej sprawie. Po krótkiej dys-

kusji na ten temat wygłosił plk. Łuski referat o komunalnym podatku widowiskowym od przedsiębiorstw kinematograficznych. W dalszym ciągu kierownik wydziału Podwiński informował zebranych o treści projektu tzw. małej ustawy samorządowej, z którym ministerstwo spraw wewn. ma wkrótce wystąpić do Sejmu. Interesująca ta sprawa wywołała ożywioną dyskusję. Ostatnim punktem porządku dziennego był referat dyr. depart. min. rolnictwa Mikuszeńskiego pod tytułem „Stosunek samorządu terytorjalnego do sprawy popierania rolnictwa”.

Rola Sejmu i niepewność w nastrojach.

Sejm jako ośrodek informacyjny. — Rola stronnictw opozycyjnych. — Zmiana tonu dyskusji. — Podejrzliwość i niepewność.

Oto już ma się ku końcowi pierwszej części sezonu politycznego, którego programem głównym i zadaniem najważniejszym są obrady budżetowe. Sejm oczywiście nie jest już dziś tem, czem był, nie jest punktem skupienia interesów politycznych, a jednak czy to z przyzwyczajenia, czy też ze względów „lokalnych” wzrok ku temu Sejmowi się kieruje. Tam jednak przechodzą nie tylko posłowie i senatorowie, ale i przedstawiciele różnych resortów, wydziałów i departamentów, by urzeczywistnić w tej czy innej sprawie. Jednak jest trochę inaczej. Jednak zaczynają się liczyć coraz więcej i z tą prasą i z tą opinią. Referenci prasowi poszczególnych resortów dbają o to, żeby rzeczywistość „rzeczywista” nie była zbyt fałszowana. A tym punktem skupienia jest znowu postaremu gmach przy ul. Wiejskiej.

Główną dyskusję budżetową można określić jako próbę zyskania kontaktu między rządem a Sejmem. Czy trwalszego? To jest właśnie pytanie. Pewni wybitni politycy z obozu rządowego nie kryją się wcale z podkreśleniem prowizorycznego charakteru tych dobrze zapowiadających się stosunków. Stąd niewiara i podejrzliwość w Sejmie, podtrzymywana przez stronnictwo narodowe i skraj na lewicy. PPS. po ostatnich przebiegach jest jednak mocno zderutowana, tak, że z bar-

dziej decydującym wpływem tej grupy na przebieg dyskusji budżetowej liczyć się dziś nie można. Natomiast odmłodzone stronnictwo narodowe nadrabia doskonale miną i robi spokojną, ale namiętną w swej konsekwencji opozycję, nadając jej wszelkie pozory rzeczowości. W takiej sytuacji dyskusja budżetowa ma wszelkie pozory spokojnej i rzeczowej.

Jeśli od tego tonu odzywają się nieraz wyjątki, to przyczyny tego są dwójakiego rodzaju: natury rzeczowej i osobistej. Natura rzeczowa, to (pominawszy już nawet zagadnienia polityczne, o których się mówi ot tylko tak, żeby się usprawiedliwić przed wyborcami), przedewszystkiem sprawy gospodarcze. Tutaj trudno jest uderzyć w ton odpowiedni, żeby nie stwarzać jakichś nastrojów defetystycznych a jednak wykazać róż-

ne błędy i ich konsekwencje. Odnosi się to n. p. do naszej polityki celnej i handlowej, następnie do podatkowej, a wreszcie do kredytowej, na której spoczywa jednak ciężka ręka rządu. Tu wysuwa się na plan pierwszy zagadnienie etatyzmu. Otóż na jeden moment należy zwrócić uwagę. W tegorocznej dyskusji budżetowej mówi się już wyraźnie i „po imieniu” o pewnych groźnych objawach życia gospodarczego, a rząd nie ogranicza się do dowiedzenia się o tem ze stenogramów, lecz reaguje bezpośrednio. Najważniejsze zagadnienia naszego życia gospodarczego stają się przedmiotem zasadniczej dyskusji w Sejmie. To — w naszych stosunkach — oznacza pewien niewątpliwie postęp. Jak chcą sceptycy jest on tylko tolerowaniem przez pewne sfery złem koniecznym wobec sytuacji gospodarczej.

Ton dyskusji budżetowej byłby niewątpliwie wyższy, gdyby nie pewne incydenty będące wynikiem osobistego temperamentu członków rządu i Sejmu. Nie ma oczywiście sensu wymagać od jednej czy drugiej strony jakiejś specjalnej delikatności, w parlamentach mówi się na ogół bardzo swobodnie a nawet jaskrawo, ale w obecnej sytuacji, jeszcze niewłaściwej, każde takie wystąpienie na tym złoła jeszcze ciągle niepewnym gruncie współzycia stwarza niebezpieczeństwo. I ta obrona jakiegoś niespodziewanego wzbuchu charakteryzuje nastrój pracy Sejmu.

SIGMA.

Jej królewska mość prasa.

PRASA JAKO WOJOWNICZKA.

Jest faktem niewątpliwym, że jednym z czynników, który wybuch wojny światowej uczynił nieuniknionym, była prasa. Działał

tu łańcuch przyczyn nie tyle magiczny ile fatalny. Zatruta przez prasę duchem nacjonalizmu publiczność domagała się silnych

154

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

WYSPA NIEZNANA.

Film fantastyczno-egzotyczny w 3 częściach.

Część trzecia.

KRÓLOWA OTHE.

(Ciąg dalszy).

Grymas okrutnej radości wykrzywił twarz. „Tęgo właśnie chciałem warknąć. Jest jak odrętwiały, krzyknął ani powstać nie może, a słyszy i rozumie wszystko” — tu zwróciłeś się do Hamilkara: „Zaprzysiągłem sobie, że zginiesz z mej ręki i dotrzymam. Umrzesz nim słońce wzejdzie, lecz wrzód dowiesz się dlaczego cię na śmierć skazałem”. Nim zdołałam ochłonąć z przerażenia i grozy zrzuciłeś go na ziemię z łóża, wołając: „To moje miejsce od dzisiaj!” I tam, przy konającym wśród straszliwych męczarni duszy i ciała mężu, wzięłaś mnie silą.

Raes zatkął sobie uszy rękami.

— Każ mnie zabić — znęcaj się nademną, katuj, a le śluchać tego nie będę! — krzyknął z przebliskiem rozpaczliwej energii. Lecz kiedy ujęła go za przegub jednej dłoni i odciągnęła od ucha, nie stawiał najmniejszego oporu.

— Teraz nawet słuchać nie chcesz, leżasz się słów, a przedtem nie bałeś się czynów. Tyś mnie pchnął na drogę występku. Byłam tylko zalotnicą, ambitną kobietą, żądną władzy, zaszczytów, samiec, spragnioną miłości, lecz nie zbrodniarką. Tyś ze mnie zbrodniarkę uczynił. Z trwogą, ale i z niemym podziwem patrzyłam, jak wykonywałeś mordercze zamały, obmyślony uprzednio w najdrobniejszych szczegółach. Twoja odwaga, wyrachowana mściwość ośmieliły mnie. Byleś dla mnie nosobieniem zła, przewrotności, bo-

giem mroków, wśród których legną się zbrodnie. Dlatego właśnie pokochałam cię jak nigdy nikogo, dlatego bez cienia bojaźni sygnalam cię z tobą, czy sama w tem łożu, w którym on zginął. Dlatego bez obawy patrzyłam na martwe lica Hamilkara, na których bezmiar przedśmiertnych cierpień wyrwał niezatarte piętno i bez lęku chodziłam sama, nocną porą do jego grobu. Lecz jedno zło, jeden czyn zbrodniczy rodzi dalsze. Trzeba było wywalczyć dla ciebie drogę do najwyższej godności, trzeba było usunąć przeciwników. Dla jednego mojego uśmiechu, lub obiecującego spojrzenia dworacy mordowali się wzajemnie; szło więc łatwo. Wtedy tyś stehórzyl niespodzianie. Usunąłeś się w zacisze, zacząłeś pić na umór, mniósł samą na placu pozostawiając.

— To nieprawda, Othe. Nie stehórzylem, ale nie mogłem ścierpieć tego, że mnie zdradzałeś.

— Nie czyniłam tego pokrywom. Przeciwnie chciałam, byś się o tem dowiedział. Chciałam, byś walczył o mnie, jak walczył o swoją samiec. Pragnęłam gorąco byś zabijał rywali i brał mnie silą, jak wtedy. Zająście, jakie miało miejsce przy zgonie Hamilkara wryło mi się w duszę, stanowiło urok nieodparty, niezapomniany, chciałam by się powtórzyło, by się powtarzało choćby co wieczór. Było to coś godnego dzikich zwierząt lub bogów. Miłość i śmierć, wyuzdana rozkosz, obok stygający trup rywala. Ale tyś się na to załedwie raz zdobył. W istocie byłeś tylko człowiekiem, słabym człowiekiem, ty stehórzyl!

— Nie jestem stehórzem.

— Jesteś po trzykroć! Nie wierzysz? Przekonam cię szybko. Słuchaj: kapłanki Astoreth nauczyły mnie wywoływać duchy. Wezwę teraz ducha Hamilkara, któregoś zamordował własną ręką.

Wyciągnęła rękę przed siebie i jąla wymawiać jakieś tajemnicze zaklęcia.

— Widzę go! — zaczęła przejmującym głosem. — Siedzi na mojem łożu i woła: „wody”. Słyszysz? O, znowu! Nie słyszysz

jeszcze? Tak. Twój słuch stępiło wino i zapomnienie. Nie rozpamiętywałeś zapewne nigdy swej zbrodni: upijałeś się, by nie słyszeć tego, co ludzie zważyli wyrzutami sumienia, a co jest tylko odbiciem popełnionych czynów. Słuchaj dobrze. On zsunął się z łóża. Szuka dzbana z wodą, którąś zatrul własnoręcznie. Idzie wolnym krokiem. Mija malachitowy basen. Tam wody w bród, lecz on szuka dzbana. Wszedł do sąsiedniej komnaty, minął ją... idzie ku piątą wartowni. Tam niema nikogo o tej porze. Idzie tutaj! Stapa leciuteńko, lecz słyszysz można. Słyszysz! — krzyknęła nagle. — Ręką szuka kłamki w ciemnościach.

Raes, blady jak trup wpadł oszalały z przerażenia wzrok w szerokie drzwi sali. Słyszal doskonale szelest, jakby dłoni suwanej po desce, tak jak przed chwilą słyszał wyraźny odgłos kroków męskich. Klauk ugięła się nagle i w półmroku stała jak siłwetka...

— Jestem.

— Znikaj. Oh!

— Ha ha ha ha ha!

Uniżony głos Boabasa, który stał na progu, mrozący krew w żyłach okrzyk Raesa, oraz śmiech, histeryczny śmiech królowej zabrzmiały zupełnie jednocześnie, potem rozległ się głuchy loskot upadającego na podłogę ciała.

Boabas nie miał zdumienia:

— Co mu się stało? — spytał. — Może także nabawił się trądu?

— Nie, nie — zaprzeczyła szybko. — Wystawiałam na próbę jego odwagę i jak widzisz, przegrał. Każ go zanieść do jego komnat.

Kiedy czterech służących wyniosło zemdłego Raesa z sali, Othe zapytała o człowieka, który przyniósł nieoczekiwaną wiadomość.

— Czeka za drzwiami, najmiłościwsza królowo.

— Niech wejdzie.

(C. d. n.)

hasła i mocnych działań. Prasa nie chciała tracić publiczności, musiała to hasła powtarzać, a ministrowie i monarchowie bojąc się opinii publicznej, reprezentowanej przez tę prasę, musieli ostatecznie robić to, czego ona żądała. Pominawszy drobne wyjątki wszyscy prawie wybitni mężowie stanu, którzy stali na awanszenie europejskiej w dniach wybuchu wojny, mieli jasną świadomość, że świat idzie do strasznej katastrofy. Edward Grey minister spraw zagranicznych w Londynie żegnając się z odjeżdżającym po wypowiedzeniu wojny ambasadorem niemieckim księciem Lichnowskim, płakał jak bóbr oczywiście nie z żalu za przyjaciele ale ze świadomości, że zarówno kraj jego jak cały świat skazano są na wielkie, niewysłowione nieszczęście. U starego Franciszka Józefa ostateczny akt, który zdecydował o wybuchu wojny światowej — mianowicie formalne wypowiedzenie wojny Serbji wydłuzono oszustwem i fałszerstwem meldunków wojskowych. O samym narwanym Wilhelmie, który wielkie krzykactwo łączył doskonale z jeszcze większym tchórzostwem osobistym, wiadomo dzisiaj, że szedł on na tę wojnę przede wszystkim ze strachu, aby go nikt nie posądził o brak odwagi. O rosyjskim Mikołaju II i ostatnim wiadomo całkiem pewnie, że wojny nie chciał i zgodził się na nią tylko steroryzowany przez swoją partję wojenną przy dworze i to także przy pomocy oszustwa.

We wszystkich wielkich państwach w chwili wybuchu wojny były jeszcze silne i do ostatniej chwili wpływowe partje pokojowe, grupy ludzi rozumnych i nie objętych szaleem nacjonalistycznym, którzy ostrzegali przed wojną, pisali przeciw niej memorjały i gdzie mogli, starali się przeciw wojnie agitować. Ale wszystkie te partje rozumnych nagle jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej ujrzały się pozbawionymi dostępu do szerokiej publiczności, ponieważ prasa cała

już to zadęła w trąby wojenne już to bała się huk tamtych trąb zagłuszać wołaniem o utrzymanie pokoju. Mobilizację wszystkich armji wszędzie poprzedziła mobilizacja prasy a przez nią i opinii publicznej.

Rządzący wszędzie okazali się w decydującej chwili — rządzonymi przez siłę potężniejszą od nich, która im długi czas służyła do zdobywania i trzymania władzy, ale w pewnej chwili sama wzięła ich za czuby.

Sprawdziło się raz jeszcze mądre powiedzenie Goethego o duchach, których się przywołało i od których się uwolnić nie można.

Rolę tych duchów spełniła we wszystkich państwach uprzemysłowiona potężna prasa.

Ale kiedy wojna już wybuchła, znowu rządy odwdzięczyły się prasie i same z kolei wzięły ją za łeb. Surowe prawa stanów wyjątkowych, cenzura wojenna, przede wszystkim jednak brak papieru i centralizacja jego zapasów w ręku rządów uczyniły prasę całkowicie zależną od państwa. I jakkolwiek publiczność znużona już wojną i rozerwana do ideału „stalowych kąpielii”, pragnęła pokoju i stęsknionem uchem łowiła każdą pogłoskę o nim, jakkolwiek było rzeczą jasną, że dziennik któryby w trzecim lub czwartym roku wojny był mógł zacząć nagle propagandę pokojową, byłby na niej zrobił interes bajeczny, to jednak teraz znowu państwo powiedziało swoje „weto”, odpowiadając na wspomniany wyżej werset Goethego znaniem przesłowiem niemieckiem — „Friss Vogel oder stirb! — jedz teraz ptaszku albo zdechnij”. I prasa nie chcąc zdechnąć jadła krwawe ochłapy wojny i karmiła niemi swoją publiczność, dopóty, dopóki molocho wojny nie nasycił się, dopóki jedno państwo nie runęło w gruzy a inne t. zw. „zwycięskie” nie ujrzały się na krawędzi przepaści gospodarczej i socjalnej rewolucji.



bieli i udelikatnia cerę

J. & S. Stempniewicz-Poznań

4934

wątpliwości, że pani Hecht pochowana została żywcem. Śmierć nastąpiła dopiero w grobie, skutkiem uduszenia.

Podobny wypadek zdarzył się w miejscowości francuskiej Noissy. Niejaka pani Marta Bobine, która niedawno wróciła z Senegalu, zachorowała nagle. Lekarze, przywołani do chorej, nie byli z sobą w zgodzie, co to za choroba. Jedni mówili, że to żółta febra, drudzy, że to tyfus. W parę dni potem chora umarła. Ponieważ lekarze uznali, że choroba jej była zaraźliwa, zarządzili, by pochowano zmarłą możliwie szybko. Jedna z pielęgniarek zauważyła, że zmarła tuż przed pogrzebem jeszcze oddychała; lecz wyznała to ojcu zmarłej już po pogrzebie. Kazano natychmiast odkopać grób, otworzono trumnę. Okazało się, że śmierć właściwie nastąpiła dopiero w grobie, skutkiem uduszenia.

Broszura dr. Browna wylicza kilka jeszcze podobnych wypadków. Autor jednak sądzi, że medycyna postara się o to, by ich więcej nie było. Jest też dr. Brown za metodą niezawodną. Oto, by nie szczędzić pozostałej rodzinie trwogi, radzi przekłuć zmarłemu serce. Wtedy rodzina przestanie się dreczyć, że zmarły może się obudzić w grobie.

Utworzenie Rady Naczelnej

rzemiosła polskiego i drobnej wytwórczości.

(—) W Warszawie odbyła się konferencja delegatów organizacji rzemieślniczych z całej Polski. W konferencji tej brali udział m. in. delegaci ze Lwowa i Stanisławowa. W skład prezydium wybrano ze Lwowa p. Gustawa Pammera, prezesa Izby Rękodzielniczej.

Głównym tematem konferencji było uzgodnienie postulatów rzemiosła polskiego w sprawach zapowiadanej reformy systemu podatkowego, wyborów do Izby Rzemieślniczych oraz należytego ich wyposażenia.

W wyniku wyczerpującej dyskusji nad sprawami organizacyjnymi powołano do życia Tymczasową Radę Naczelną rzemiosła polskiego i drobnej wytwórczości w składzie

24 osób, w tem 12 przedstawicieli b. Kongresówki i Ziemi Wschodnich, 6 przedstawicieli Małopolski, oraz 6 b. zaboru pruskiego. Zadaniem Tymczasowej Rady Naczelnej będzie opracowanie statutu, oraz zrealizowanie uchwał konferencji rzemieślniczej.

Ponadto uchwalono zorganizować w całym kraju uroczyste obchody 110-letniej rocznicy śmierci Jana Kilińskiego, przypadającej dnia 28 stycznia 1929 roku.

Przebieg konferencji i wyniki jej świadczyły o tem, że rzemiosło, w zrozumieniu powagi przeżywanego obecnie momentu dziejowego, dąży do konsolidacji i racjonalnego zorganizowania obrony swych żywotnych interesów.

Trwoga przed pozorną śmiercią.

WYPADKI POZORNEJ ŚMIERCI SA TERAZ BARDZO RZADKIE, A JEDNAK ZDARZAJĄ SIĘ PRZECIEŻ.

(?) Lekarz nowojorski Edgar Brown ogłosił niedawno temu broszurę, w której przytacza szereg wypadków pochowania pozornie umarłych osób.

Wypadek żony kupca Marji Edcomb zakończył się jeszcze dobrze. Oto któryś z posługaczy przedsiębiorstwa pogrzebowego zauważył przy umocowywaniu wieka trumny, że na palcu zmarłej Marji Edcomb zostawiono drogiego pierścionka. W nocy zakradł się do grobowca, gdzie złożono trumnę Marji Edcomb, otworzył wieko i brutalnie ścigać zaczął pierścionek z palca zmarłej. Nagle pozornie zmarła podniosła się w trumnie i zaczęła krzyczeć.

Przerażony złodziej uciekł. Nazajutrz znaleziono panią Edcomb zemdloną na progu

grobowca. Przywrócono ją do przytomności i odratowano. Żyła jeszcze potem lat kilkanaście.

Tragicznie skończył się wypadek Augusty Hecht, żony farmera w Meksyku. Pochowano ją na trzeci dzień po rzekomej śmierci, zachowując wszystkie przepisy. Lekarze stwierdzili zgon. Przed zamknięciem trumny raz jeszcze lekarz stwierdził, że to śmierć, a nie letarg. Po pół roku, farmer Hecht otrzymał wielki spadek. Postanowił więc wybudować grobowiec rodzinny. Gdy grobowiec był już gotów, kazał przeprowadzić ekshumację zwłok żony. Kiedy trumnę wyjęto z grobu, stwierdzili obecni przy ekshumacji Hecht i lekarz, że położenie zwłok jest inne, niż było gdy zwłoki złożono w trumnie. Nie ulegało

W 6-tą rocznicę.

16. XII. 1928 r.

Niewielu ludziom we Lwowie jest wiadomo, że przy ul. Niemcewicza 48, mieszczą się okazałych rozmiarów Warsztaty i garaż Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie.

Początek swój datują one od listopada 1920 r., kiedy to ówczesny Minister Robót Publicznych, a późniejszy I-szy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej śp. Inż. Gabriel Narutowicz, doceniając potrzebę stworzenia tego rodzaju zakładu, któryby w pierwszym rzędzie służył dla zaspokojenia potrzeb instytucji państwowych, przybył osobiście do Lwowa i po przeprowadzonych pertraktacjach, dał swoją zgodę na zakupno z rąk prywatnych istniejącej tam realności na własność Skarbu Państwa i zainstalowania w niej urządzeń warsztatowo-mechanicznych dla naprawy maszyn i urządzeń mechanicznych dróg państwowych i samorządowych całego obszaru Rzeczypospolitej.

Warsztaty te z biegiem lat rozbudowane, kosztem około 300 000 złp. stanowiące dziś placówkę dającą zatrudnienie licznemu zastępowi pracowników okazały się dla interesów służbowych niezwykle użyteczne, co zwłaszcza w dzisiejszych czasach, w których sprawa drogowa stała się pierwszorzędnym problemem społecznym nabrały dominującego znaczenia.

To też pracownicy tych Warsztatów oraz urzędnicy Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie pomni tej doniosłej chwili stworzenia tego warsztatu pracy przez swego Prełożonego, wybranego później pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej, postanowili uczcić Jego pamięć i w przypadającą obecnie 6-tą rocznicę tragicznej śmierci śp. Inż. Gabriela Narutowicza odsłonić — ufundowaną ze składek — brązową plaketę oraz tablicę pamiątkową z odpowiednim napisem, wmurowaną

Zjazd Związku Polskich Korporacji Akademickich we Lwowie.



(a) W dniach 7, 8 i 9 grudnia odbył się we Lwowie zjazd członków Związku Polskich Korporacji Akademickich. Po wielkim poehodzie inauguracyjnym przez miasto, oraz po uroczystym nabożeństwie, złożeniu wieńca na omentarzu Obróńców Lwowa i defiladzie,

nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w auli Uniwersytetu. W uroczystości tej wzięli udział delegaci wszystkich korporacji wraz z swoimi sztafardami, których właśnie zgromadzonych w auli uniwersyteckiej widzimy na powyższym zdjęciu fotograficznym.

wana na frontowej ścianie budynku administracyjnego wymienionych wyżej Warsztatów Dyrekcji Robót Publicznych.

Wspomniana uroczystość, nad którą Pro-

tektorat objął Pan Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski, odbędzie się w niedzielę, dnia 16. grudnia br. o godz. 11-tej przedpołudniem przed budynkiem Warsztatów przy

ul. Niemcewicza 48 (dojazd od ul. Chocimskiej) w obecności zaproszonych Przedstawicieli Władz Państwowych, Wojskowych i Samorządowych.

Skarb Jezuitów.

(PAP). W ostatnich dniach nadeszły do piśm angielskich niepokojące, niestety, wiadomości o losach ekspedycji, wysłanej 1. marca br. do Boliwii na poszukiwanie słynnego „Skarbu Jezuitów“, o którym historia, czy legenda, notują dane następujące: skarb, oceniany na 12 mili. funtów szterlingów i złożony ze sztab złota, srebra, oraz drogocennych kamieni, przeważnie brylantów, zakopany został w tajemniczej grocie skalnej, w pobliżu ruin klasztoru Plazuela, położonego na wyniosłości, górującej nad doliną Sacambaya. Miało to miejsce w r. 1778, kiedy Jezuiti, posiadający koncesję na eksploataowanie największych miejscowych kopalni i złóż cennych kruszców, wypędzeni zostali na mocy rozporządzenia rządu hiszpańskiego. Rektor klasztoru, ojciec Georgio San Roman, nie tracąc nadziei na powrót zakonu, osobliście obrał kryjówkę skalną, w której w jego obecności ukryto w największej tajemnicy skarb olbrzymi, stanowiący własność klasztoru. Jezuiti nie powrócili, am jednak więcej.

Pisma angielskie opisały szczegółowo, w jaki sposób tajemnicę, powierzona przez ojca Georgia na lożu śmierci jednemu z braci klasztornych, przedostała się na światło dzienne, ścigając na przypuszczalne miejsce przechowania skarbu zastępy poszukiwaczy, których usiłowania okazały się jednak nadaremne. Nie zraziło to wszakże specjalnie utworzonego w tym celu Towarzystwa, które kosztem 25.000 funtów szterlingów wyekwipowało w roku bieżącym ekspedycję pod wo-

Wśród książek.

W ruchu wydawniczym przyniósł tegoroczny okres przedświąteczny pewne ożywienie. Do zanotowania mamy znów szereg nowości, które świeżo pojawiły się na półkach księgarskich. Nakładem Gebethnera i Wolffa ukazała się II. seria „Portretów“ Zdzisława Dębickiego. Znajdziemy w tej serii, ze znajomością rzeczy i obiektywizmem narysowane, oblicza literackie następujących wybitnych pisarzy współczesnych: Artura Górskiego, Ignacego Dąbrowskiego, Tadeusza Micińskiego, Władysława Orkana, Tadeusza Rittnera, Jana Augusta Kisielewskiego, Andrzeja Niemojewskiego, Gustawa Daniłowickiego, Edwarda Słońskiego, Włodzimierza Perzyskiego, Kornela Makuszyńskiego, Tadeusza Żeleńskiego (Boya), Adama Grzymały-Siedleckiego, Karola Irzykowskiego, Zofii Nałkowskiej-Gorzechowskiej, Wacława Grubińskiego, Juliusza Kadena-Bandrowskiego, Tadeusza Nalepińskiego, Eugenjusza Małaczewskiego, Piotra Chojnowskiego i Ferdynanda Goetla.

Nakładem tejże firmy ukazała się nowa powieść znakomitej pisarki, p. Zofii Nałkowskiej: „Niedobra miłość“. Autorka rozwija w tym „romansie prowincjonalnym“ — tak brzmi podtytuł utworu — myśl, że człowiek rodzi się każdy możliwy, że charakter nie istnieje sam przez się, lecz, że przedłużenie każdej z cech wrodzonych sięga w nieobjętą głęb możliwości.

Młody pisarz — marynista, Tadeusz Dębicki, którego oba pierwsze utwory: „Z dziennika marynarza“ i „Moienzi Nzadi“ przyjęte były przez krytykę i publiczność bardzo przychylnie, napisał nową „opowieść morską“ pt. „Od brzegu do brzegu“. Jest to idylla, dzieje książkowej miłości marynarza. Subtelnie narysowane są postaci obu przyjaciół, młodych „wilków“ morskich, na tle zwierzeń których rysuje się romans. Miła i niepowściągnięta jest sylwetka młodzieńckiej właścicielki tawerny „miss“ Carmen.

W osobie Bolesława Szepepkowskiego, autora powieści pt. „Niedźwiedź“, która ukazała się właśnie na półkach księgarskich, li-

teratura piękna zyskuje nowy, dzielny talent epicki. Rzecz dzieje się w Rosji, tuż przed wojną, w czasie wojny oraz na początku rewolucji, a rozgrywa się około osoby emigranta-Polaka, kowala wioskowego, oraz jego przyjaciela, ułaskawionego niedźwiedzia puszczy. Kapitałne, pełne humoru i zacięcia sceny z życia wsi rosyjskiej, z całą jej bezdenną głupotą i zabobonem chłopów, wyraziście narysowane typy „urjadników“, popów, „starszyn“, cudownie rzeźbiona postać kowala — nowoczesnego Longinusa Podbiptę, niezapomniany okaz rodu niedźwiedzi — Bartek, przemile dziewczę polskie, Marusia — wszystko to aż kipi życiem w tej powieści i wraża się trwale w pamięć i serce czytelnika.

Wśród wydawnictw ruchliwej firmy M. Areta w Warszawie zasługują na uwagę Czerwone książki, Legja Amerykańska. Oto one: Barszczewski St. „Marion“. Opowieść z dalekiej Kanady. Z rys. i wkładką kolorową L. Jagodzińskiego. Młody Polak, zagnany wichrem losu w stępy amerykańskie, poznaje córkę traperza, wychowaną zdala od ludzi i obcą europejskiej cywilizacji i stopniowo zaczyna się zachwycać prostotą, bezpośredniością i głęboką uczuciowością dziewczyny. Wśród niebezpieczeństw i stałej walki z surową przyrodą młodzi zbliżają się do siebie, w dziewczynie wybucha płomień miłości do europejczyka. Uczucie to znajduje oddźwięk w sercu bohatera, który zwycięża rywala, tubylec i pojmuje córkę traperza za żonę.

Rupert Hughes „Tajemnica bryły lodu“. Powojenna powieść amerykańska. Tłumaczył T. Żuk-Skarszewski. Dziwna to, niecodzienna książka. Znakomity jej autor, wypróbowany zresztą przyjaciel Polski i Polaków, niejednokrotnie chwytający za pióro w obronie naszej ojczyzny, pokusił się w swej książce o syntetyczne przedstawienie młodego, powojennego pokolenia amerykańskiego. Różnorodna galeria typów ludzkich, mężczyzn i kobiet, malowana jest ręką tak pewną i mocną, tak ciepłą i żywymi barwami, że wszyscy ci bohaterzy i bohaterki „Tajemnicy bryły lodu“ wydają się nam niebawem bliskimi i dobrymi znajomymi. Zwłaszcza sylwetki dwóch młodych kobiet kreślone są z przedziwną subtelnością i wnikliwością, któ-

reby nie powstydzili się najlepsi mistrzowie francuscy.

Rex Beach „Żelazny szlak“. Powieść. Z angielskiego oryginału tłumaczył J. Taylor. „Żelazny szlak“ Rex Beach'a to par excellence współczesna powieść amerykańska. Treścią jej jest zmaganie się dwóch wielkich trustów przemysłowych, jest walka ludzi ze sobą i z przyrodą, której zwycięski i silny człowiek chce wyrwać jej bogactwa i zasoby. Akcja powieści toczy się naokoło budowy gigantycznego mostu kolejowego na Alasce, mostu, który musi stawić czoło rozpetanym mocom przyrody, który wytrzymać musi napór szalejącego lodowca i odeprzeć podstępne ataki zawiśniętych i zaciętych wrogów. Budowa ta dźwignięta jest wysiłkiem woli jednego człowieka, stawiającego czoło wszelkim przeciwnościom, pokonywającego wszystkie przeszkody i trudności.

Zane Grey „Jeźdźcy purpurowego stepu“. Powieść. Przełożył z angielskiego St. Barszczewski. „Jeźdźcy purpurowego stepu“ wprawdają czytelnika w środowisko zupełnie oryginalne. Zane Grey, jeden z najpopularniejszych dzisiaj autorów amerykańskich, pokazał w tej książce nie gotową już i skończoną kulturę amerykańską, ale jej surowe i trudne początki. Akcja „Jeźdźców purpurowego stepu“ toczy się w egzotycznym środowisku mormońskim. Zane Grey środowisko to przedstawił w sposób zaiste mistrzowski, dając prawdziwy a przekonujący obraz tych ludzi surowych i prostych, okrutnych i bezwzględnych ożywionych jednym wielkim uczuciem: wiara, dla wiary tych żyjących i umierających.

F. A. Ossendowski „Wancko z Lisowa“. — Książnica-Atlas 1928 r. W tej powieści historycznej występują wszystkie walory pióra sławnego literata i podróżnika. Panowanie Piastów w śląskich i intrygi Konrada Mazowieckiego, zaboborność krzyżaków, pierwszy najazd Tatarów, tragiczna bitwa pod Ligai-cą, stosunki Polski z państwami ościennymi i potężny duch polskiego rycerstwa, uosobionego w Wancku z Lisowa, stanowią barwne tło tej porwującej, na historycznych źródłach i badaniach językowych osnutej powieści.

dzia znanego geografa i badacza, profesora Edgara Sandersa, wysyłając ją do zagłębia Cabello (Boliwji) na poszukiwania skarbu. Uciążliwe, najeżone niebezpieczeństwami przekopywania olbrzymich zwałów skalnych, po śladach dotychczasowych nieudanych wypraw, w pośród kłębówisk jadowitych gadów, pod nieustanną grozą napaści dzikich zwierząt i niemniej dzikich tubylców — składają się na pierwszorzędnny temat do romansu awanturniczego. Kiedy nareszcie ekspedycja profesora Sandersa dotarła, jak jej się zdawało, do celu natrafiła na wytryskujące źródło wód podziemnych, uniemożliwiające nieustraszonemu badaczom dalsze posuwanie się na swojej drodze, tak, że na razie, jak brzmią lakoniczne, ale nader melancholijne wieści, nadesłane przez Sandersa do pism angielskich, praca wykopaliskowa, dokonywana przez ekspedycję, powstrzymana została — kto wie, czy nie u progu tajemnicy.

WŁÓCZKI, JEDWABIE, BAWĘŁNA

tylko u MAJWALDA, Sobieskiego 9. 5211

Olbrzymi szmugiel towarów z Niemiec do Polski.

Na skutek poufnych doniesień przeprowadzono szereg rewizji w kilkunastu firmach warszawskich, których właściciele byli podejrzani o sprzedaż szmuglowanych towarów. W wyniku rewizji opieczętowano 7 firm żydowskich. Najbardziej sensacyjnego odkrycia dokonano w mieszkaniu braci Plucer-Farna, gdzie dwa wielkie pokoje wypełnione były skrzyniami niemieckich otózków wartości kilkuset tysięcy złotych.

Straż celna dokonała ponadto rewizji w szeregu sklepów we Włocławku, gdzie w kilkunastu sklepach żydowskich ujawniono wielką ilość towaru, przemycanego z Niemiec. Którą raty skarbu, wynikłe z przemytu ujawnionego we Włocławku, sięgają sumy 350.000 złotych.

6-te Sprawozdanie Związku Polskich Tow. Naukowych we Lwowie za lata 1925 i 1926.

Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie, został założony w r. 1920 i zalicza obecnie 34 Towarzystw i Instytucji naukowych do grona swych członków.

Związek wydaje sprawozdania z działalności Zrzeszonych Towarzystw i Instytucji, drukowane poprzednio jako roczniki, w języku polskim i francuskim, ogłaszane obecnie, z braku funduszy, wyłącznie w języku francuskim i w okresach dwuletnich.

Sprawozdania zostają rozsyłane do instytucji naukowych, meżów nauki i wybitnych osobistości świata politycznego państw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i mają zadanie zaznajomienia najszerszych kół z granicą z polską pracą kulturalną i polskim dorobkiem naukowym na Kresach Rzeczypospolitej a równocześnie zadokumentowania przed światem kulturalnej przynależności Wschodniej Małopolski do Rzeczypospolitej i uzasadnienie praw Polski do władania tymi kresowymi obszarami.

Praca Towarzystw lwowskich obejmuje wszystkie dziedziny nauki i wykazują jak bujnie się rozwijają mimo ciężkie powojenne warunki z którymi walczą pracownicy umysłowi.

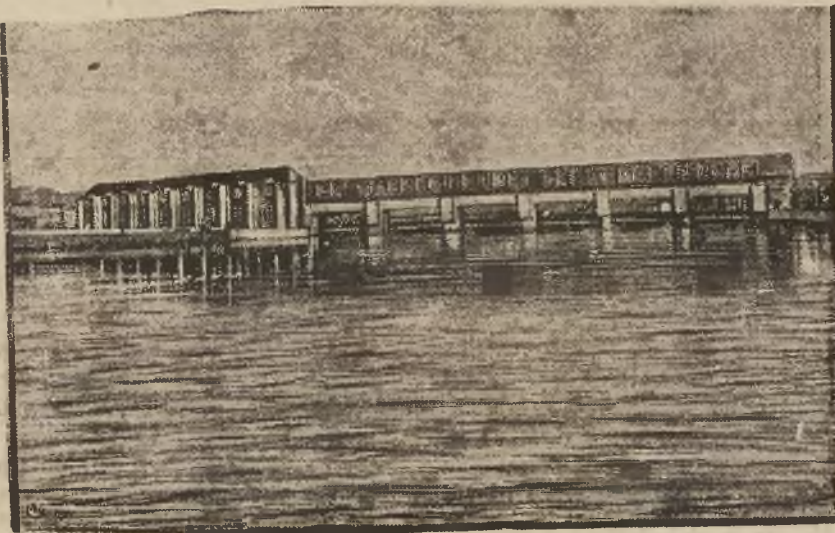
Wzmiankowana publikacja, która się dostaje do rąk ograniczonego koła wybranych, świadczy chlubnie o życiu umysłowym naszego kresowego grodu, lecz pojawiają się tylko w obcym języku, w dalekich odstępach czasu i skromnych rozmiarach, dowodzi jak biedną i pomocy potrzebującą jest nauka w odrodzonej Polsce.

NA GWIAZDKĘ

JEDYNY PODAREK TO

RADJO

Elektryfikacja za granicą.



(xy) Za granicą przeprowadza się obecnie na wielką skalę elektryfikację, korzystając z siły wodnej wielkich rzek. Duży rozmach w tym kierunku objawiają Niemcy. Niedawno ukończono budowę wielkiej grobli na drodze wodnej Ren—Men—Dunaj. Grobla ta znajduje się o trzy kilometry od Passawy. Wodę spiętrzoną tutaj o 8.5 metrów, aby po-

prawić żeglugę na Dunaju, a zarazem uzyskać źródło siły, wytwarzające rocznie 250 milionów kilowatów. Grobla ta należy do największych w Niemczech zakładów, wytwarzających prąd elektryczny.

Rycina nasza przedstawia most grobli z ruchomymi tamami i elektrownią.

Dziesięć przykazań powodzenia.

GENIUSZ FINANSOWY PRZEMAWIA DO MŁODYCH KUPCÓW I PRZEDSIĘBIORCÓW.

(1) Otto Kohn, potentat finansowy, który tam, za oceanem przechodził wszystkie szczeble ambitnego pracownika, zanim awansował z chłopca do posyłek na bankiera, a dziś jest osobistością, o której względy zabiegają jednako monarchowie i rządy republikańskie, otóż ten Otto Kohn występuje od czasu do czasu z wielką mową programową i to nie w celach politycznych, bynajmniej. Otto Kohn zabiera głos w sprawach sztuki i literatury, informując chętnie przedstawicieli prasy zagranicznej o ruchu umysłowym w Ameryce, a często też przemawia na zebraniach handlowców i przemysłowców.

Ostatnim razem wygłosił mowę o praktycznym znaczeniu, dając młodym kupcom i ambitnym pracownikom biurowym wskazówki, jak zachować się powinni, jeśli chcą zrobić karierę i to w znaczeniu amerykańskim nie przez protekcję, lecz dzięki wyżejającej pracy, w której widać akuratność i myślenie.

Otto Kohn ujął swoje poglądy na tę kwestię w formie dziesięciu przykazań:

1) Wykreście z waszego programu pracy słowo „powierzchniowość”. Każda praca jest pewnego rodzaju egzaminem. Niechby była nie wiem jak pospolita, to jednak sposób, w jaki zostaje wykonana, świadczyć będzie za wami, lub przeciw wam.

2) Pomnijcie, że najbardziej rentującą się rzeczą, jest dobra opinia, jaką ktoś zdoła sobie zaskarbić. Dobra opinia pracuje automatycznie na waszą korzyść przez 24 godzin na dobę. Nie może być odziedziczonym ten skarb, ale jest czymś osobistym. Należy go samemu zdobyć. Rozumem trudno go nabyć. Najkonieczniejszym do tego rekwizytem będzie charakter.

3) Myście wiele. Należy ćwiczyć spręży-

ny mózgu, tak, jak gimnastykuje się muskularność ciała. Poza godzinami pracy obowiązkowej ćwiczenie wasz mózg; w jakie tuzin ćwiczeń na dzień. Niema lepszego oprocentowania kapitału, jak ćwiczenie się w myśleniu.

4) Od czasu do czasu dosiadcicie rumaka fantazji, niech was poniesie w krainę ambitnych marzeń. To odświeża umysł, a otworzyć może przed wami nowe dziedziny pracy. Tylko niech was ten rumak nie zrzuci gdzieś i nie weźmie na kiel; należy go silnie trzymać za uzdę.

5) Bądźcie na wszystko przygotowani i zdecydowani na wszystko; uważajcie, by nie ominąć dobrej okazji. Nauczcie się czekać. I baczcie pilnie, czy okazują się jakieś szanse dla was. Lecz nie sądźcie, że każda zmiana oznacza dobre szanse dla was właśnie.

6) Bądźcie koleżeńskimi i uczynnymi. Nie wywyższajcie się nad innych, gdy ponizają innych. Nie pomagajcie wam zgietę plecy drugim, nie po zgietych plecach dostaniecie się wyżej, ale wyciągnąć was mogą usługne ramiona.

7) Pracujcie twardo; nie bądźcie ludźmi ośmiogodzinnej pracy, ale pracujcie, jak długo możecie, lecz wystrzegajcie się tego, by nie stać się maszyną. Praca nikomu nie szkodzi. Szkodzą tylko warunki życiowe, szkoda zmartwienia, zawiści, złe myśli. Pielegnujcie wasze ideały. Starajcie się o ideały. Zachowujcie wiarę w Boga. Jeśli macie jakieś iluzje, to i te zachowajcie. Zbyttna trzeźwość umysłu sprawia to, że człowiek staje się ośchłym.

8) Powinniście mieć zainteresowanie dla spraw publicznych. Biercie żywy udział w tych sprawach. Nie można się czuć obywatelem danego kraju, jeśli nie bierze się na siebie obywatelskich czynów. Sterujcie nawa państwa; starajcie się o to, by sterować z ko-

RADOŚĆ ŚWIĄTECZNA



tem większą będzie, jeżeli **pieczywo się uda**. Nie należy eksperymentować drogiemi dodatkami. Lepiej piec z góry na pewniaka, i to za użyciem

Dra Oetkera proszku do pieczenia Back n

O wysokich zaletach tego proszku świadczy fakt, że od przeszło lat 30-tu miliony pań domu nim się posługują i wysoko go cenia.

Dr. August Oetker, Oliwa



ryzycią ogółu, z korzyścią dla państwa. Nie może być dobrze obywatelowi w kraju źle rządzącym.

9) Winnicie bliżnim waszym okazywać zaufanie, jak długo nie macie istotnego powodu do nieufności. Niekoniecznie trzeba zawsze chodzić uzbrojonym od stóp do głowy. Należy tylko trzymać miecz w pogotowiu, by móc go wyciągnąć z pochwy w razie potrzeby. Sceptycyzm i nieufność są dla pojedynczego człowieka tem, co dla narodów wojska pod bronią. Wyzywają do walki. Zaufanie napotyka na życzliwość i wzajemne rozbrojenie.

10) Tym, którzy będą mieli wielkie powodzenie, chciałbym dać przestrożę. Materiałne zyski, jakie towarzyszą powodzeniu w

interesach, bywają znacznie większe, nieproporcjonalnie duże, w porównaniu z materialnym wynagrodzeniem pracy w innych dziedzinach. Niechajże ci, którzy będą mieli powodzenie i staną się kapitalistami, uważają jako swój obowiązek, by ich potęgą i pozycją nie drażniły tej większości, dla której los nie okazał się tak szczerdym. Starajcie się zrozumieć ich poglądy i uczucia. Należy je uszanować. Bądźcie cierpliwi, uprzejmi, zgodliwi; spiescie z pomocą potrzebującym. Unikajcie niepotrzebnego zbytku, miejcie wstręt dla snobizmu. Unikajcie arogancji i pychy nowobogackich — nie izolujcie się w swojej pysze kapitalisty. Pracujcie dalej, by utrzymać kontakt pracy z drugimi.

Echa tragicznego pojedynku.

Poszło o kobietę.

(—) Przed kilkoma dniami, jak donosiliśmy o tem szczegółowo w depeszach z Warszawy, odbył się tam tragiczny pojedynek, zakończony śmiercią wicedyrektora Powstaniego Banku Kredytowego dr. Zawadzkiego. Przyczyną pojedynku było czynne znieważenie dr. Zawadzkiego przez pana Strumppf - Wojtkiewicza, współpracownika „Kurjera warszawskiego”.

Tło zatargu, który przybrał tak tragiczny obrót, nie jest jeszcze dotychczas stanowiącym wyjaśnioną. Wedle jednej wersji, pan Strumppf - Wojtkiewicz na zebraniu oficerów rezerwy spoliczkował dra Zawadzkiego za pogłoski, jakie ten ostatni rozsiewał o jego żonie. Wedle innej znów wersji, przyczyną pojedynku miał być zatarg o pewną żydówkę, żonę kupca warszawskiego z domu Szwaremanównę, która była już powodem niejednego pojedynku wśród pewnej grupy osób w towarzystwie warszawskim.

Minęły trzy lata. Temu, kilka dni zdarzyło się, gdy podczas paury obiadowej opuściła fabrykę, by wyjść na ulicę, zobaczyła coś, co odebrało jej na chwilę przytomność. Jakiś przechodzący obok niej mężczyzna był tak ludzko podobny do jej zmarłego narzeczonego, że patrząc na niego, aż dech jej zaparło w piersiach.

Wizja to, czy rzeczywistość?

Lecz już w następnej chwili zrodziło się podejrzenie. Pobiegnęła za owym przechodniem, pochwyciła go za ramię, a kiedy się odwrócił, nie wątpiła więcej, że to Rajmund R. I zrozumiała nagle, jak haniebnie oszukał ją ten człowiek i do jakiego podłego uciekł się wybiegu, by się od niej uwolnić. Ogarnął ją szalony gniew. Wymierzyła mu jeden i drugi policzek, a on nie bronił się wcale, tak był zaskoczony w obecnym mieście.

Zajście to wywołało momentalne liczne zbiegowisko. Oboje sprowadzono na inspekcję policji. Tu Eda K. opowiedziała o oszustwie, jakiego dopuścił się jej były narzeczon.

Rajmund R. usprawiedliwił się, że listy o jego chorobie i śmierci zredagowali jego krewni w Preszburgu. Oni też dali wydrukować klepsydre i tak to urządzili, by nie dopuścić do jego małżeństwa z Edą K.

— Gardzę tobą! — zawołała nieszczęśliwa, oszukana kobieta. Ale zapłacisz za to wszystko, nędzniku.

Wniosła skargę o uwiedzenie pod obietnicą małżeństwa i drugą skargę, już do sądu cywilnego, o odszkodowanie. Epilog tego dramatu rozegra się w sądzie.

Dla wygody mieszkańców na Gródeckim.

Otwarcie Oddziału Miejskiej Kasy Oszczędności.

(d.) Dla wygody mieszkańców w dzielnicy Gródeckiej Miejska Kasa Oszczędności otworzyła tam swoją filię. Mieści się ona w frontowych ubikacjach gmachu przy ulicy Gródeckiej l. 60, u wyloty ulicy Chocimskiej obok kościoła św. Elżbiety.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie tego Oddziału odbyło się ubiegłego poniedziałka. Jawili się tam: komisarz rządowy miasta Lwowa dr. Nadolski z członkami Rady przybocznej, były prezydent miasta Neuman, członkowie Wydziału Kasy Oszczędności, zaproszeni goście, oraz personal tego Oddziału. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Sigmund, proboszcz parafji przy kościele św. Elżbiety, który następnie złożył Dyrekcji M. Kasy Oszczędności życzenia, aby praca jej i urzędników wydała jak najlepsze owoce.

Z kolei przemówił komisarz rządowy dr. Nadolski, skreślając znaczenie oszczędności w ogóle, a następnie dr. Uhma, dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności, w swoim przemówieniu zaznaczył, że propaganda oszczędności w dzielnicy Gródeckiej i sąsiednich wydała wielkie rezultaty, zaś Dyrekcja M. K. O. chce ułatwić obywatelom składanie oszczędności otworzyła Oddział wkladkowy w tej bardzo ożywionej dzielnicy miasta.

Dodać należy, że nowo - otworzony Oddział jest otwarty w godzinach rannych i popołudniowych, a w trzech pierwszych dniach po otwarciu Oddziału złożono tam drobnymi wkładkami ponad dwadzieścia tysięcy złotych.

Nowy posterunek policyjny w powiecie gródeckim.

Przeniesiony z Leśniowic do Hartfeldu.

(d.) Onegdaj posterunek policyjny z Leśniowic został przeniesiony do gminy Hartfeld w powiecie Gródek Jagielloński. Ludność w Hartfeldzie zmianę tę powitała z zadowoleniem i życzliwością, toteż bezpłatnie dostarczyła odpowiedniej ilości furmanek dla przetransportowania inwentarza posterunku, oraz rzeczy przydzielonych do tego posterunku funkcjonariuszów.

Nadto ludność przed siedzibą posterunku wystawiła bramę tryumfalną, przy której naczelnik gminy p. Pfeiffer z sekretarzem p. G. Bechtlofem w otoczeniu radnych powitał przybyłych szeregowych, życząc im, by w nowej siedzibie znaleźli zadowolenie w swoim ciężkim zawodzie, a zarazem przyrzekł współpracę ze strony gminy. Komendant posterunku star. post. Jan Chmielowski podziękował za życzenia i zapewnił obecnych, że Posterunek życzliwie ustosunkuje się do potrzeb ludności.

Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady gminnej, na którym uchwalono wybudować nowy dom celem pomieszczenia w nim Urzędu gminnego i posterunku policyjnego. Wieczorem na cześć przybyłych funkcjonariuszy policyjnych gmina urządziła wieczornicę.

Zmarły i wskrzeszony narzeczon.

HISTORIA UWIEDZONEJ. — UWODZICIEL OGŁASZA SIĘ ZA NIEBOSZCZYKA. SPOTKANIE. — EPILOG W SĄDZIE.

(1) Przed trzema laty poznał Rajmund R., zajęty w charakterze prywatnego urzędnika w pewnym wielkiem przedsiębiorstwie w Budapeszcie, pannę Edę K., córkę ogólnie powazanego obywatela miejscowego. Młodzi pokochali się i zaczęły się częste spotkania, to w parku, to na dancingach, to wreszcie u wspólnych znajomych. Rodzice panny nie wiedzieli o tym stosunku. Kiedy okazały się następstwa, Eda K. zaczęła nalegać, by Rajmund R. z nią się ożenił. Nie chcąc dopuścić do skandalu, pan R. zgodził się na zaręczyny. Lecz ze ślubem zaczął zwlekać. Wreszcie, gdy już nie starczyło wymówek, oświadczył, że jedzie do Preszburga, po dokumenty osobiste, potrzebne do zawarcia małżeństwa.

W kilka dni potem nadeszła od krewnych jego wiadomość, że Rajmund R. zachorował obłóźnie. W tydzień potem nadszedł drugi list, donoszący o jego śmierci. Złaczona klepsydra miała uwiarygodnić tę smutną wiadomość.

Rozpacz p. Edy K. była wielka. Rodzice wygnali ją z domu, dowiedziawszy się, że znajduje się w odmiennym stanie. Musiała ciężką pracą w innym mieście zarabiać na utrzymanie. Ale był to typ energicznej kobiety. Dźwignęła się rychło. Myślała, że zostanie matka, nie przerażała jej wcale; owszem, to dodawało sił, by z losem walczyć za bary. Rozpacz, że ten, którego nad życie kochała,

Katastrofalny pożar fabryki betonów.

Stryj, w grudniu.

(r.) Miasto nasze zaalarmowane zostało dnia 10-go syreną, wskutek pożaru, który wybuchł w fabryce betonów braci Hubel w Stryju przy ulicy Skolskiej 10 się znajdujących. Na miejsce przybyła straż pożarna w komplecie oraz większy oddział policji, pod kierownictwem pow. kom. p. Wnekiewicz. Ratunek był bardzo utrudniony, gdyż wewnątrz znajdowały się same rzeczy łatwo palne, parafina, olej itd. Akcja straży szła w kierunku zabezpieczenia położonych obok

budynków. Dzięki niezmordowanej pracy udało się ogień zlokalizować.

Pastwą pożaru padły dach i powała betoniarńi, 7500 kg. parafiny, 20.000 kg. cementu, formy żelazne, olej. Ogólna szkoda wynosi około 30.000 zł. Budynek był ubezpieczony w P. D. U. na kwotę około 4.000 złotych, towar wcale nie był ubezpieczony.

Przeprowadzone przez Wydział śledczy dochodzenia wykazały, że przyczyną pożaru był nieszczęśliwy wypadek.

Usiłował zastrzelić macochę.

Strzał z ukrycia na podwórzu przy ul. Dekerta.

(d.) Na podwórzu realności przy ul. Dekerta l. 24, zaszedł wypadek usiłowanego morderstwa skrytobójczego. Oto Stanisław Jasiński, terminator ślusarski w chwili, gdy jego macocha, Maria Jasińska, wyszła z mieszkania na podwórze, z ukrycia strzelił do niej z rewolweru. Na szczęście strzał chybił, a Jasińska uniknęła śmierci.

Aresztowany Jasiński początkowo tłumaczył się tem, że z rewolweru „straszak” strzelił do macochy, chcąc ją w ten sposób nastraszyć. Tymczasem na iniejsu faktu znaleziono porzucony rewolwer bębnowy, sześć strzałowy, który przedtem widziano w rękach Jasińskiego. Następnie policja stwierdziła, że aresztowany Jasiński czynu swego dopuścił się z zemsty. Odstawiono go do więzienia sądu okręgowego karnego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabunek na gładkiej drodze.

(KD) W dniu 30 sierpnia br. około g. 17-ej śledził sobie na furze mleczarza Chmyża Ziemia, stojącej obok kuźni Michała Dziegiela na Kleparowie, gospodarz Marko Krilyszyn. Nagle przyskoczyli do niego dwaj znani wieśniacy Kleparowa Marian Rudy, kamieniarz i Józef Starzecki, pomocnik budowlany. Krilyszyna gwałtem ściągali z fury, prze wrócili do rowu, poczem z kieszeni marynarki wyjęli mu zegarek wartości 30 zł., ale tak niedelikatnie, że aż urwali łańcuszek. Następnie zoperowali tylną kieszeń w spodniach napadniętego, przywłaszczając sobie całą gotówkę, jaką posiadał Krilyszyn, tj. 40 zł. w banknotach. Pozatem pobili go dotkliwie.

Obu napastników w niedługim czasie aresztowano.

Do awanturki z Krilyszynem przyznali się. Zaprzeczyli jednak, by dokonali przy tem rabunku. Zresztą oświadczyli, że niczego nie

pamiętają, jak to było, bo uprzednio dali sobie mocno na piec.

Prokuratura obwiniła Marjana Rudego i Józefa Starzeckiego o zbrodnię rabunku.

Wczoraj stanęli oni przed przysięgłymi. Obaj solidarnie wyparli się winy, zasłaniając się opilstwem.

Z powodu niejawienia się poszkodowanego, rozprawę odroczone.

Trybunałowi przewodniczył nadr. Angielski. Oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronił adw. dr. Kibitz i dr. Żywicki.

Na Gwiazdkę 20% zniżka cen

Trykotaże, pończochy, suknie wlecz. i balowe

KOPERNIKA 17.

Znów bracia Solscy.

(K. D.) 26-letni Grzegorz Solski i 23-letni Paweł Solski z Lewandówki (ul. Trzeciego Maja l. 18) — dobrze znana to już firma i policji i sądom, a przede wszystkim mieszkańcom samej Lewandówki, którym obaj porządnie dali się niejednokrotnie we znaki, za co oczywiście liczne już spotkały ich wyroki.

Ostatni ich wspólny wyczyn miał miejsce w niedzielę, dnia 28-go października br. Mianowicie onego dnia około godziny 20-tej wpadli obaj Solscy, uzbrojeni w noże, do szynku Józefa Bottwina.

— Albo dawaj piwa, albo jesteś trup — krzyknęli do przerażonego gospodarza. Zwracając się do gości, domagali się napiwku, usiłując ich groźbą noża sterroryzować.

Szynkarz wraz z gośćmi opuścili lokal, zostawiając wewnątrz Solskich. Bottwin wezwał policję. Przybyli na miejsce posterunkowi Rączkowski i Rogala — zastali szynk zdemolowany. Pijący piwo Solscy wobec posterunkowych groźną przybraли postawę. Porwali za krzesła, by utworzyć sobie drogę do ucieczki. Tymczasem zjawił się w szynku sam komendant posterunku przodownik Kaszuba z dalszymi posterunkowymi Błońskim, Mrozowskim i radnym gminy Tyrczem. Osaczeni Solscy poczęli się mocno odgrażać policyjantom. Zanim ich skrepowano, pokładli

się Solscy na podłogę, gryzli policjantów po rękach, kopiąc ich niemilosiernie. W ciągu tej walki posterunkowy Błoński, kopnięty w twarz, zbroczony został krwią, tracąc przytomność.

Wczoraj odpowiadali Solscy za to wszystko przed sędzią r. Łyczkowskim. Twierdzili, że nie nie pamiętają, bo w krytycznym dniu — 28 października br. — zalewali się gorzałą od rana.

Sędzia wydał wyrok, skazujący Grzegorza Solskiego na 5 i pół miesiąca ciężkiego więzienia, a Pawła na 4 i pół.

Zasadzeni przyjęli wyrok z wdzięcznością, a Grzegorz Solski przyrzekł prokuratorowi Gürtlerowi solennie, że po opuszczeniu więzienia pierwsze swe kroki skieruje do kościoła, gdzie przysięgnie, iż ani kropelki wódki w życiu swem, więcej już nie wypije.

Przy ulicy Cebuinej.

(K. D.) W dniu 10-go listopada br. przechodząc ulicą Cebuina pani Berta Gerstenfeld miała pecha. Oto nagle opadło ją trzech młodzieniaszków, z których jeden 18-letni Herman Kreiner, podstawił jej nogę, a gdy upadła, wyrwał Gerstenfeldowej z pod pachy torebkę ręczną, zawierającą 34 zł., 3 dolary, srebrną chochelkę i złotą broszkę. Pani Gerstenfeld narobiła gwałtu. Wyrwającego z



5233

lupem Kreinera i jego współników, przechodnie przytrzymali i oddali policji.

Trybunał pod przewodnictwem nadrad. Zawistowskiego, przed którym stanął wczoraj Kreiner, skazał go na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

Pasierb zamordował ojczyma.

(d.) We wsi Łaba obok Horodenki onegdaj w nocy zostało dokonane skrytobójcze morderstwo. Pod ciosami siekiery we śnie zginął tamtejszy gospodarz, Hryć Sołonyuka. Mordercą na nim dokonał jego pasierb, Nykoła Kłodowski, liczący 15 lat, który po czynie zbiegł do lasu. Dopiero następnego dnia policja Kłodowskiego wytropiła i aresztowała.

W toku przesłuchania aresztowany Kłodowski przyznał się do zbrodni, przyrzecząc, że zbrodni dokonał z powodu nienawiści do ojczyma, który dla jego matki był tyranem. Kłodowskiego odstawiono do sądu w Horodence.

Z Teatru Wielkiego.

(Występ gościnny Heleny Lipowskiej).

Rozwój głosu p. Heleny Lipowskiej obserwowałem przez cały ciąg jej pobytu na scenie naszego teatru. Głos ten zjednał jej wielką sympatię naszej publiczności, która z prawdziwym żalem przyjęła wiadomość o tem, że artystka przenosi się do Warszawy, na scenę Teatru Wielkiego. Słyszałem ją od czasu wyjazdu ze Lwowa dwukrotnie, ostatnio w partji Madame Butterfly w przedstawieniu aranżowanym przez sekcję artystyczną Wojewódzkiego Komitetu pomocy dla polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie. Partja Butterfly nie należy do łatwych. Potrudnia ją przede wszystkim konieczność stworzenia typu egzotycznego, nieobcego nam jednak ze względu na uprzednie występy w każdym razie autentyczniejsze, niż dać go może któraś z naszych śpiewaczek. Potrudnia ją i konieczność wprowadzenia w śpiew rysów młodzieńczej naiwności, jeśli kreacja ma w każdym calu odpowiadać typowi. P. Lipowska rozwiązała te obie trudności bez zarzutu. Jej typ Butterfly był w swojej naiwnej prostocie tak bardzo ujmujący i tak bardzo silny, że całkiem śmiało przeciwstawiłaby go innym autentycznym, czy też półautentycznym. Podobnie w śpiewie dała tyle ujmującego piękna, że i pod tym względem mogłaby konkurować z innymi ujęciami tej partji. Ta sama prostota, która cechowała jej grę przejawiała się i w śpiewie opartym o piękną dykcję, bardzo ładną frazę, i konieczny nadech młodzieńczej świeżości. Poza tem stwierdzić mi wypada, że głos artystki, zawsze bardzo piękny, podlega, jak z ostatniego występu widać, dalszemu rozwojowi i że różnice pomiędzy jej wczoraj a dzisiaj są bardzo znaczne, ub. na korzyść tego dzisiaj.

Szkoda tylko wielka, że w teatrze zebrało się zbyt mało publiczności i szkoda podwójnie. Nie posłyszala doskonałej artystki i szkoda, że nie pomyślała o naszej młodzieży, która ten wieczór aranżowała.

Prof. Lesław Jaworski.

„KOPERNIK”

Ulubieńcy
publiczności

DZIŚ PREMIERA

„MARYSIENKA”

HARRY LIEDTKE

F. KAMPERS, DOLLY GREY, ELIZA la PORTA oraz HERMAN PICHA w najnowszej 12 akt. filmie

ROBERT i BERTRAND (Dwaj złodzieje)

Kapitałna komedia, pełna niezwykłego humoru i pikanterji z życia dwóch wesołych obywateli. — Nadto doborowe uzupełnienie pt. „RĘCE DO GÓRY”. Początek codziennie o godzinie 3-ciej. 45906

Z posiedzeń Magistratu.

(II) Na posiedzeniu Magistratu m. Lwowa, odbytym dnia 11. bm. pod przewodnictwem II. zast. kom. rządu, inż. prof. Obmińskiego, uchwalono następujące zezwolenia budowlane:

dr. Zygmuntowi Selzerowi na nadbudowę II. piętra oraz na budowę parterowej oficyny w realności pod l. 9 przy ul. Bema — Chaji Brejne Gerstenfeld na budowę magazynu parterowego w podwórzu realności pod l. 3 przy ul. Podlewskiego — Gabrijelowi Ostafiejczukowi na budowę kiosku na parceli budowlanej pod l. 8 przy ul. Gródeckiej — Teofilowi Florjanowi 2 im. Nowakowi na budowę drewnianego parterowego magazynu na skład kafi i dachówek w podwórzu realności pod l. 139 przy ul. Gródeckiej i Emilji Pürkhardt na budowę II-piętrowego domu mieszkalnego pod l. 112 przy ul. Lwowskich Dzieci.

W końcu uchwalono: zatwierdzić dr. Jakubowi Lachsowi przedłożone plany podziału parceli gruntowej przy ul. Bernarda Goldmana — zezwolić Franciszkowi Szczudłowskiemu na podział parceli gruntowej przy ul. Krupiarzkiej i zatwierdzić Wandzie z Platkowskich Danielskiej plan działu parceli budowlanej przy ul. Dunin Borkowskiej.

Sport.**ROZMAITOŚCI SPORTOWE.
SPRAWY PIŁKARSKIE.****CIEŻKIE POŁOŻENIE HASMONEI.**

W niedzielę 9 grudnia obradowało walne zgromadzenie Żyd. Klubu Sportowego „Hasmonea”, nie mogąc znaleźć wyjścia z beznadziejnej sytuacji finansowej towarzystwa. Ponieważ wybierani członkowie zarządu odmawiali z tych powodów przyjęcia mandatów, zebranie wybrało komisję złożoną z 20 osób, z posłem Rosmarinem na czele, która ma zastanowić się nad sytuacją, w jakiej się Hasmonea znajduje i znaleźć środki zaradcze. Wybór zarządu odłożono do lutego przyszłego roku.

SENSACYJNE REZYGNACJE W PZPN-ie.

W Polskim Związku Piłki Nożnej nastąpiło poważne przesilenie personalne, mianowicie w ślad za niedawnym ustąpieniem pp. Merlińskiego i Goldfedera, obecnie podali się do dymisji kpt. Korniak i p. Antoszkiewicz, a podobno spodziewać się należy dalszych dymisji.

Tem tych rezygnacji jest wszczęcie rozruttnej gospodarki w P. Z. P. N-ie, o której niedawno na łamach naszego pisma wspominaliśmy.

JAK SIĘ OBCHODZI PRZEPISY?

450 porządkowych na meczu przy drzwiach zamkniętych. Jak podaje prasa łódzka, mecz ligowy Wisła—ŁKS w Łodzi odbył się wprawdzie oficjalnie przy drzwiach zamkniętych, jednak zarząd ŁKS-u wpadł na doskonały pomysł i sprzedawał opaski dla porządkowych po 5 zł. za sztukę. Takich opasek miano sprzedać aż 450, wobec czego ŁKS zarobił sporo gotówki na meczu, na którym nawet kas biletowych nie otwarto.

Niemna to, jak głowa na karku!

POLITYKA W SPORCIE.

Rozłam wśród klubów robotniczych. Wskutek rozłamu politycznego, jaki nastąpił ostatnio w Polskiej Partji Socjalistycznej przez utworzenie się „Frakcji”, doszło również do rozłamu na tem tle wśród klubów sportowych,

należących do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

WALNE ZGROMADZENIE LIGI PZPN.

odbędzie się 18 i 19 stycznia w Warszawie. Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą nowe projekty reorganizacji Ligi. Projekty te nie mają jednak większych szans na ich uwzględnienie, podobnie, jak w roku ubiegłym, zresztą główna obecnie sprężyna inowacji ligowych Cracovia powinna być zadowolona z tegorocznego obrotu rze — śli odpadł jej jeden wyjazd do Lwowa, jeden do Torunia, i jeden na Śląsk, a przybyła Garbarnia, która jest przecież na miejscu w Krakowie. Zresztą zobaczymy, co przyniesie walne zgromadzenie.

ROZDANIE NAGRÓD ZA BIEG „WIEKU NOWEGO”.

Przypominamy, że rozdanie nagród zwycięzcom biegu naprzelaj „Wiek Nowego” odbędzie się w niedzielę 16 grudnia o godzinie 11-tej w gmachu „Wiek Nowego” ulica Sokola 4 II p.

ORGANIZACJA LWOWSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PING-PONGOWEGO.

L. K. S. Pogoń zwołuje pierwsze posiedzenie, mające na celu zorganizowanie Lwowskiego Związku Okręgowego Ping-Pongowego. Posiedzenie to odbędzie się dnia 17 grudnia br. w lokalu L. K. S. Pogoń przy ul. Rutowskiego 23 I. p. o godz. 19-tej wieczorem. Kluby sportowe oraz inne podobne towarzystwa posiadające w swym łonie względnie mające zamiar zorganizować sekcję Ping-Pongową, wysła swych upoważnionych Delegatów na to posiedzenie.

Wzory statutu, regulaminu rozgrywek i jednoznacznych druków są przez L. K. S. Pogoń przygotowane.

PLANY LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA ŁYŻWIARSKIEGO.

Program Lw. Tow. Łyżw. na nadchodzący sezon zimowy w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Po pierwszych dniach mroźniejszych nastąpi otwarcie toru ślizgawkowego, poczem dla przygotowania drużyn hokejowych zostaną rozegrane zawody treningowe. Następnie w miarę możliwości zostaną rozegrane spotkania drużyn A klasowych o mistrzostwo Okręgu, które winne być ukończone do świąt Bożego Narodzenia.

Ponadto Polski Związek Łyżwiarski polecił Towarzystwu przeprowadzenie zawodów łyżwiarskich w jeździe figurowej o mistrzostwo okręgowe, zawody w jeździe szybkiej na 500, 1500, 5000 i 10.000 m., oraz zawody w jeździe parami (pań i panów). Termin tych zawodów przypada na dzień 19 i 20 stycznia 1929 r.

Również poruczono L. T. Ł. zorganizowanie zawodów łyżwiarskich w jeździe figurowej o mistrzostwo Polski na r. 1928/29, jakoteż zawody w jeździe parami (pań i panów) o mistrzostwo Polski. Termin zawodów przypada na dzień 2 i 3 lutego 1929 względnie 9 i 10 lutego 1929. Zawody w jeździe szybkiej o mistrzostwo Polski odbędą się w Warszawie na specjalnie urządzonym torze Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, gdzie długość bieżni będzie wynosiła 400 m.

Blizsze szczegóły i programy zawodów zostaną w odpowiednim czasie ogłoszone.

Zarząd L. T. Ł. projektuje urządzenie kilku zabaw kostiumowych na lodzie w okresie karnawałowym. Codzienne koncerty muzyki wojskowej przy znacznie niższych cenach wstępu ściągają niewątpliwie wielkie rzesze

miłośników sportu łyżwiarskiego na tor najlepiej we Lwowie urządzony.

Równocześnie przypominamy się P. T. Publiczności, że przedsprzedaż kart sezonowych już się rozpoczęła w Sekretarjacie L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej l. 57 w godzinach od 17.30 do 19.30, a w dniu świątecznym od godz. 11 do 13-tej.

**Walka z fałszowaniem
środków żywności.**

Departament służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych przystąpił do opracowania szeregu rozporządzeń wykonawczych do ustawy o nadzorze nad żywnością. Rozporządzenia te dotyczą produkcji mleczarskiej, fabrykacji tłuszczów roślinnych, wyrobów wędliniarskich i cukierniczych.

Bezwzględnie zakazane będzie jakiegokolwiek odtłuszczenie mleka krowiego. Przy tłuszczach roślinnych określony zostanie procentowy stosunek koniecznych składników chemicznych. Ponadto rozporządzenia normują używanie barwników do wyrobów wędliniarskich i cukierniczych. W wędlinach używanie jakiegokolwiek barwników będzie zakazane. W wyrobach cukierniczych zabarwianie będzie dozwolone jedynie na podstawie specjalnej deklaracji, nadsyłanej władzom administracyjnym, wskazującej ilość i jakość barwników.

Za fałszerstwa żywności nakładane będą grzywny do 10.000 złotych.

**Puszczanie w obieg
fałszywych banknotów.**

(d) Od niejakiego czasu w obiegu pokazywały się 20-złotowe banknoty fałszywe i dwuzłotowe monety. Policja więc śledziła za kilkoma podejrzanymi osobnikami i onegdaj ich wreszcie aresztowała, mając w ręku dowody ich winy.

Aresztowani zostali: Jonas Lifschütz, Leja Lifschützowa, Wolf Sitzmacher i Markus Stier. Ci puszczali w obieg banknoty 20-złotowe, prowadząc ten proceder w powiecie rawskim i sokalskim. Natomiast aresztowany Stanisław Bajrak puszczał w obieg fałszywe dwuzłotówki.

Wszystkich policja wczoraj odstawiała do sądu.

NADESŁANE.**FABRYCZNY SKLEP DETALICZNY**

Lwów ulica Legionowa L. 1.

ŁYŻY — SANKI — NARTY

poleca najtaniej JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26, tel. 19-61. 5312

Hurt. Cennik wysyłam na żądanie. Detail.

JOHN BARRYMORE

Od dziś w kinie **FATAMORGANA**
w 12 akt. dramacie 44891
„Wieża miłości“.

Z posiedzenia komisji budżetowej.

Przyjęcie budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Warszawa, 12. grudnia (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej, po przemówieniu referenta budżetu min. pracy posła Zielińskiego, przyjęto w głosowaniu budżet Ministerstwa pracy i opieki społecznej z kilku poprawkami.

W dalszym ciągu przystapiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa rolnictwa.

Posel Rogulski (Ukr. Soc.) w dłuższym przemówieniu krytykuje politykę rządu w sprawach rolniczych.

Posel Kiernik krytykuje pogląd min. rolnictwa, że rolnictwo sjało się dziś w Polsce opłacalne, że nawet zyski rolników są za wielkie, i że to wprowadza pewną demoralizację, następnie przeciwstawia się zakazowi wywozu.

Po przemówieniu posła Dobrocha (Stron. Chłopskie), zabiera głos posel Tauroziński (B. B.) oświadczając, że ogólna sytuacja rolnictwa jest mimo wszystko znacznie lepsza dzięki temu, że rząd potrafił wyzyskać dla rolnictwa ogólne stosunki międzynarodowe. Polityka cen, prowadzona przez ministerstwo zasługuje na największą uwagę, a krytycy jej, którzy byli poprzednio ministrami, wcale się tem za czasów swego mi-

nisterstwa nie zajmowali. Co do ceny żyta, to zdaniem mówcy zainteresowane jest w nich nie tylko wielkie, lecz jeszcze bardziej drobne rolnictwo. Jakkolwiek programem naszym musi być przejście do intensywniej hodowli, posel oświadcza, że z tego punktu widzenia praca ministerstwa zasługuje na uznanie.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji przystapiono do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Referent posel Kościółkowski podnosi, że w roku bieżącym zawarto szereg traktatów, uregulowano wiele spraw spornych, co daje widoki rozwoju stosunków handlowych z zagranicą. Pożądane jest zniesienie wiz w stosunkach między Polską i zaprzyjaźnionymi państwami. Dochody ministerstwa preliminowane są na 12.150 000 zł., wydatki na 55.148 561 zł. Referent podkreśla działalność ministerstwa w zakresie propagandy zagranicznej i prosi o przyjęcie budżetu ze zmianami, które zaproponował.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Reorganizacja sądownictwa powszechn.

odroczone do 1-go stycznia 1930 r.

Warszawa. (j. — telef.) Sejmowa komisja prawnicza przyjęła na wczorajszym posiedzeniu w trzecim głosowaniu wniosek Klubu Narod. o odroczenie terminu wejścia w życie rozporz. Prezyd. Rzpltej co do reorganizacji sądownictwa powsz. o 1 rok tj. do 1 stycznia 1930 r. Większość komisji, składająca się z klubu narodowego i klubów lewicowych, upatruje mianowicie w tem rozporządzeniu naruszenie zasady niezawisłości sądów i dąży dlatego do znowelizowania go. Idzie głównie

o to, aby minister sprawiedliwości, korzystając z dekretu o reorganizacji sądownictwa, nie mógł poczynić rozmaitych posunięć w składzie personalnym sądów. W głosowaniu wniosek odraczający przyjęło 16 głosami przeciw 9 głosom klubu BB. Stanowisko komisji prawniczej sprzeciwia się postulatowi rządu i dlatego upatrują

we wczorajszej uchwale zarzewie nowego konfliktu między Sejmem a Rządem.

Zatarg polsko-litewski

na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Lugano, 12 grudnia. (PAT.) Nowy sprawozdawca Rady Ligi w sprawie polsko-litewskiej, przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon złożył dzisiaj Radzie raport o stanie stosunków polsko-litewskich.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos premier Waldemar, by w pierwszym krótszym, bo tylko około pół godziny trwającym przemówieniu wskazać na różnice zachodzące między polskim i litewskim protokołem konferencji królewieckiej, dowodząc wielkiego znaczenia tych różnic dla samej sprawy.

Minister Zaleski, w krótkiej odpowiedzi przypomniał Radzie, że już dnia 24 listopada b. r. przesłał przez swego sekretarza protokół do Kowna i że Waldemar w ciągu 10 dni nie miał ani chwili czasu, ani też dobrej woli dla uzgodnienia i podpisania protokołu.

Przewodniczący Rady Briand oświadczył w tem miejscu, że Rada nie przywiązuje większej wagi do spraw natury formalnej, natomiast gotowa jest wysłuchać wyjaśnień odnoszących się do samej sprawy.

Przemówienie Waldemarasa.

Po tej interwencji przewodniczącego Rady zabrał głos ponownie premier Waldemar, przyczem zebrani musieli wysłuchać półtoragodzinnego przemówienia, stanowiącego powtórzenie wszystkich jego dawnych bardzo znanych argumentów. W nawiązaniu do „traktatu“ suwalskiego, akcji generała Żeli-

gowskiego i t. p. rzeczy, Waldemar odczytał również artykuł „Le Monde Slave“ na potwierdzenie słuszności jego poglądów, że konflikt polsko-litewski trwa już od wieków i że nie może przeto Rada spodziewać się, aby udało się jej zlikwidować ten konflikt w ciągu paru miesięcy. Waldemar zaznaczył, że Litwa nie może mieć żadnego zaufania do Polski, powołując się przytem na przesłanki historycznych stosunków między obu krajami. Litwa obawia się z tych względów Polski i zmuszona jest przeto szukać oparcia i gwarancji na zewnątrz. W końcu swego przemówienia wyraził Waldemar pogląd, że bezpośrednie rokowania z Polską przyniosły — jak dotychczas — bardzo poważne rezultaty, pokój bowiem został utrzymany i zawarta została umowa o ruchu pogranicznym. W czasie swego przemówienia Waldemar ku ogólnej uciechę pokazywał członkom Rady pocztówki skonfiskowane przez cenzurę litew-

ską, a nadesłane jakoby z Niemiec. Pocztówki te mające jakoby ogmieszać politykę rządu litewskiego i jego szefa — są — zdaniem Waldemarasa dowodem przewrotności polityki polskiej, która czyha na zgubę Litwy.

Przemówienie min. Zaleskiego.

W odpowiedzi na przemówienie Waldemarasa zabrał głos min. Zaleski, który wygłosił krótką replikę, zaznaczając z góry, że nie ma zamiaru powtarzać historii powszechnej od czasów egipskich. Waldemaras zastosował w swym przemówieniu dawną taktykę, oświadczył minister Zaleski, polegającą na tem, że imputuje ona Polsce różne rzeczy, o których Polska wcale nie myśli, a potem atakuje ją za te rzekome zamiary. Tak samo rzecz się miała z wytoczonymi przez Waldemarasa argumentami, że Polska domaga się od Litwy zapłaty kosztów utrzymania armji Żeligowskiego. Niczego podobnego Polska nigdy nie żądała, byłoby to bowiem oczywiście nonsensem.

Dalej Waldemaras imputuje Polsce dążenie do przywrócenia granic z roku 1772. Nikt odpowiedzialny za politykę rządu w Polsce nigdy takiego programu nie wystawiał. Ogólne przesłanki polityki polskiej są znane i wszyscy członkowie Rady dokładnie wiedzą o tem, że przewodnią myślą Polski jest utrzymanie pokoju i ścisłe przestrzeganie traktatów międzynarodowych.

Minister Zaleski podkreślił, że stwierdza, że w swoim końcowym przemówieniu w Królewcu niepowodzenie rokowań polsko-litewskich, nie twierdził on bynajmniej, iż Liga Narodów poniosła tam klęskę, stwierdził bowiem tam jedynie niepowodzenie konferencji królewieckiej, za które w żadnym wypadku nie może być odpowiedzialna Liga Narodów. Mimo, iż rokowania między Polską i Litwą trwały okragło rok, to jednak w ciągu tego roku poglądy Litwinów nie uległy żadnej zmianie, na dowód czego minister Zaleski przytoczył notę Waldemarasa do min. Zaleskiego w Królewcu z dnia 6 listopada br., a więc blisko rok po rezolucji Rady z roku zeszłego, w której to nocie Waldemar podkreśla, że rząd litewski nie zamierza rzecze się biernego oporu wobec Polski. Minister Zaleski stwierdza wobec tego, że prowadzone przez rok rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły do realizacji zaleconej przez zeszłoroczną rezolucję Rady „bonne Entente“, czyli dobrego sąsiedzkiego współżycia, albowiem wbrew poglądom Waldemarasa nie można uważać umowy o małym ruchu granicznym dotyczącej tylko uprawy roli na grun- tach przeciętych granicą za osiągnięcie „bonne Entente“. Minister zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że nadszedł moment, w którym Rada celem wykonania swego zeszłorocznego zlecenia winna zastosować środki, któremi rozporządza, a mianowicie udzielić stronom pomocy swych organizacji technicznych.

Po przemówieniu ministra Zaleskiego wywiązała się wzajemna polemika między ministrem Zaleskim i premierem Waldemarasem. Waldemaras cytując ustępy z protokołu konferencji, które mają dowieść, jakoby Polska żywiła zamiary aneksyjne.

Minister Zaleski obalił te twierdzenia. Wreszcie przewodniczący Briand prosi referenta Quinones de Leona, aby opracował nowe sprawozdanie o całej sprawie, co Quinones de Leon obiecuje uczynić. Dalsza dyskusja została odroczone na jutro przed południem.

Pieniackie wystąpienie Waldemarasa

i zwięzła argumentacja min. Zaleskiego.

Warszawa. (j. telef.). Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów wypełniła całkowicie dyskusja w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Waldemaras zabrał czterokrotnie głos, lecz nie wniósł zu-

pełnie nie nowego do samej sprawy i w głównym swym przemówieniu powtórzył prawie dosłownie to, co wypowiedział w swej mowie końcowej na konferencji w Królewcu. W rozwlekłym wywodzie opowiadał on, dla-

APOLLO wyświetla w dalszym ciągu z wielkim powodzeniem film pod tyt. Z powodu nadzw. wielkiej frekwencji upraszamy o punkt. przybycie na seansy o g. 8:30, 5:30 i 9:30. Zniżki ważne tylko na pierwszy i ostatni seans. 5317

BURZA

czego nie chciał podpisać protokołu królewskiego, i wśród innych śmiesznych zarzutów podniósł brak poprawnej francuszczyzny tekstu protokołu, co wywołało serdeczne wybuchy śmiechu, z uwagi na to, że sam Waldemarasz posługuje się niezwykle prymitywnym językiem francuskim. Przemówienie swe Waldemarasz zaczął od mitologii egipskiej, a dalej opowiadał, jak to Litwa chciała wojny z Polską już od 17 wieku, następnie zaś twierdził, że oficerowie polscy obiecywali Marszałkowi Piłsudskiemu przywrócić w 48 godzinach granice Polski z przed pierwszego rozbioru.

W przeciwieństwie do premiera litewskiego, taktyka ministra Zaleskiego polegała na rzeczowym ujęciu najważniejszych zagadnień z dziedziny stosunków polsko-litewskich i niegubieniu się w drobiazgach. Mini-

ster Zaleski argumentował jasno i zwięźle, zmuszony był jednak kilkakrotnie do ostrego wystąpienia zarówno w słowach, jak i w tonie swej argumentacji.

Jak komunikuje korespondent „Kurjera Warszawskiego“ z Lugano, pierwszy etap sprawy polsko-litewskiej Waldemarasz przegrał z kretesem. Jego starania, aby Rada Ligi wogóle uznała rezultaty konferencji królewskiej za wystarczające i pozostawiła na tym punkcie stosunki między Polską i Litwą — chybiły.

Do wyniku takiego przyczynił się z jednej strony pieniacki utarty już pod tym względem zwyczaj wystąpienia Waldemarasa, z drugiej zaś rzeczywiście znakomite wystąpienie ministra Zaleskiego.

Nieunikniona wojna...

Szał wojenny ogarnął Boliwję i Paragwaj.

Warszawa. (j. — telef.) Z Nowego Yorku donoszą, że zatarł między Boliwją a Paragwajem w ostatnich 12 godzinach znacznie się zaostrzył. Posel paragwajski w Waszyngtonie oświadczył przedstawicielom prasy, że wojna stała się nieunikniona, ponieważ stosunki dyplomatyczne pomiędzy obiema republikami nie mogą być podjęte bez decyzji zbiornej.

Boliwja posiada armję znacznie silniejszą, wynosi ona 105.000 żołnierzy, których część już została zmobilizowana, podczas gdy Paragwaj posiada na stopie pokojowej armję w ilości 3.000 ludzi, a na stopie wojennej 50.000. Trzeba jednakże zauważyć, że armja paragwajska jest bardzo bitna i nieraz już silniejszym przeciwnikom stawiała skuteczny opór.

Z La Paz, stolicy Boliwji, donoszą, że panuje tam nastrój bardzo wojowniczy. Porwani szaleńcami, śpiewając pieśni patryjotyczne. Wojsko-woi są przedmiotem gorących owacji, na domach powiewają flagi o barwach narodowych. Prezydent Chile w przemówieniu swem do obywateli powiedział, że razem ze wszystkimi wyruszy na pole walki. Parlament boliwski odbył tajne posiedzenie, zapewne w sprawie wypowiedzenia wojny, decyzji jednak nie powzięto. Gabinet dotychczasowy ustąpił i zostanie zastąpiony rządem koalicyjnym. Do miasta Porto Suarez przybył wczoraj liczny transport rannych żołnierzy, którzy brali udział w starciach pogranicznych z oddziałami paragwajskimi.

Po wykryciu spisku

na życie prezydenta Hoovera.

WARSZAWA. (j. — telef.) W związku z wykryciem spisku na życie nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, donoszą, że spiszek wykryła policja w Buenos Aires, która od pewnego już czasu miała pod nadzorem rozmaite podejrzanе osoby i z okazji przeprowadzonej onegdaj w ich domach rewizji znalazła bomby, zapasy dynamitu, broń i amunicję, oraz plan linii kolejowych, na którym te linie, które miał przejeżdżać prezydent Hoover, zakreślone były czerwonym ołówkiem. Jak ustaliły dochodzenia, celem spiskowców było wykonanie zamachu na pociąg prezydenta, który obecnie odbywa po Stanach Zjednoczonych podróż propagandową

w celu jednania zwolenników dla idei „Pan-ameryki“. Przypuszczają, że spiskowcy chcieli zemścić się za stracenie anarchistów Sacca i Vanzetti'ego. Oprócz dwóch aresztowanych już osób, aresztowano jeszcze znaczną liczbę innych osób podejrzanych. Są to przeważnie komuniści.

Z powodu wykrycia spisku rząd argentyński przydzielił do ochrony pociągu specjalnego, którym odbywa swą podróż prezydent Hoover specjalny samolot, a ponadto na całej linii kolejowej rozmieszczono silne oddziały wojskowe. Aresztowania wśród komunistów trwają.

Imieniny Marszałkowej Piłsudskiej.

Warszawa. (j. — telef.) Marszałkowa Piłsudska obchodziła w dniu wczorajszym swoje imieniny. W godzinach przedpołudniowych działywa ze szkół i przedszkoli „Rodziny Wojskowej“ jak również z innych zakładów wychowawczych, pozostających pod opieką p. Marszałkowej, przybyła do pałacu Belwederskiego, gdzie dała wyraz swego przywiązania do swej opiekunki, wygłaszając wierszyki na jej cześć i śpiewając rozmaite przygotowane na ten cel piosenki. Solenizantka obdarzyła działywa łakociami.

Popołudniu w salonach pp. Marszałkowskiego zebrali się przedstawiciele rządu, wojskowości, sfer poselskich, dyplomacji i t. p. Ogółem zjawili się kilkaset osób, wśród nich wszyscy ministrowie z premierem Bartlem, marszałek senatu, szereg posłów, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim i am-

basadorem Francji na czele, generalicja i wielu wyższych oficerów. W pewnym momencie zjawili się Marszałek Piłsudski, który przez dłuższy czas zabawił wśród gości. W ciągu dnia całe mnóstwo osób składało salenizantce życzenia, bądź osobiście, bądź też wpisując się w adjutanturze. Ponadto z całego kraju nadeszły stosy życzeń imieninowych. Panie z „Naszego Domu“ i „Osiedla“ na Żoliborzu, zamiast prezentu, ufundowały w „Naszym Domu“ kompletne urządzenie jadalni na 120 sierót, a w barakach na Żoliborzu powstanie osobny budynek na świetlicę imienia Marszałkowej Piłsudskiej, obliczony na 600 osób i przeznaczony na pomieszczenie szwalni, oraz innych warsztatów pracy. Ponadto w szpitaliku dziecięcym ufundowano łóżeczko imienia solenizantki.

Wiadomości muzyczne.

Prof. Witold Friemann zamianowany został dyrektorem państwowego Konserwatorium w Katowicach. Wiadomość powyższą podajemy z pewnym żalem, albowiem otrzymanie tego zaszczytnego i wysoce odpowiedzialnego stanowiska łączy się niestety z wyjazdem ze Lwowa.



Kilkuletni pobyt prof. Friemanna we Lwowie zapisał się bardzo chlubnie na kartach tutejszej kultury muzycznej. Prof. Friemann rozwinął w naszym mieście bardzo ożywioną działalność muzyczno-pedagogiczną i krytyczną, służył zawsze chętnie radą i pomocą, nie usuwał się od współudziału w imprezach na cele dobroczynne. W naszym też mieście odbywały się jego koncerty kompozytorskie, które umożliwiały publiczności zapoznanie się z bogatą i wszechstronną twórczością tego wysoce utalentowanego kompozytora.

Prof. Friemann pożegna się z lwowską publicznością na koncercie kompozytorskim, który odbędzie się staraniem Kasy i Koła lit.-art. w sobotę, dnia 15 bm.

Przed wyjaśnieniem tajemniczej zbrodni.

Warszawa. (j. — telef.) W sprawie zabójstwa st. żandarma Fr. Koryzmy, który zginął na posterunku, pełniąc służbę w parku Belwederskim, śledztwo toczy się w dalszym ciągu. W najbliższych dniach ma być zwołana konferencja prasowa, na której przedstawione będą wyniki dotychczasowego śledztwa.

Jak dowiaduje się „Kurjer Poranny“ — śledztwo posuwa się naprzód w bardzo szybkim tempie. W toku badania świadków, wyszły na jaw nowe, a bardzo ciekawe szczegóły, rzucające właściwe światło na tło zabójstwa. W ciągu dnia wczorajszego dokonano szeregu przesłuchań, a także badania terenu zbrodni. Władze śledcze przywiązują szczególną wagę do wyników ekspertyzy rusznikarskiej. Mianowicie w związku z ustaleniem kalibru broni, od której zginął śp. Koryzma, i z dokonaniem porównań z inną znalezioną bronią, władze śledcze miały już dojść do bardzo konkretnych wniosków, które w zupełności wyjaśnią sprawę zbrodni.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 13. grudnia.
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8,88 i pół zł.

KINOTEATR
PALACE
LEGJONÓW 3.

HARRY PEEL

w najnow-
szym dra-
macie p. t.

„Jego najniebezpieczniejsza przygoda”

45902

Porucznik zastrzelił szeregowca.

Warszawa, (j. — telef.) We Włocławku na zabawie w lokalu Stowarzyszenia urzędników państwowych zaszedł tragiczny wypadek. Porucznik 8 pułku strzelców konnych Teodor Mencil podczas rozmowy z szeregowcem 14

pułku piechoty Romanem Wihanem, wydobyl nagle rewolwer i strzelił do szeregowca, raniąc go tak ciężko, że Wihan, przewieziony do szpitala zmarł w kilka minut potem. Porucznika aresztowano.

Dramat rodzinny.

Zatargi małżeńskie. — Żona opuszcza męża. — Strzały i epilog w Sądzie.

Warszawa, (j. — telef.) Przed sądem okr. w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces o usiłowane zabójstwo żony. Na ławie oskarżonych zasiadł kapitan rezerwy Henryk Rybka. Jest to człowiek posiadający za sobą nieskazitelną przeszłość, wysoce zasłużony w wojnie polsko-bolszewickiej lotnik, który dwukrotnie był ranny i odznaczony został krzyżem „Virtuti Militari”.

Rybka ożenił się w roku 1921 z Zofią Mikulowska. Pożycie młodego małżeństwa było bardzo szczęśliwe, a owocem jego było dwoje dzieci. Po kilku latach jednak harmonja między małżonkami zaczęła się psuć. Przyczyną były niedobre charaktery. Epilogiem coraz częstszych zatargów między małżonkami było

opuszczenie z końcem 1926 r. przez Rybkę domu męża.

Oskarżony bolal szczególnie z powodu rozłączenia z dziećmi i w kwietniu 1927 r. samorzutnie zabrał od żony starszą córeczkę, zawiadamiając żonę o tym faktej telefonicznie. W kilka dni potem Rybkowa zażądała, również telefonicznie, rozmowy z mężem i wy-

raziła chęć przybycia wraz ze swym bratem do jego mieszkania. Oskarżony zgodził się na rozmowę, lecz bez brata. Pomimo to Rybkowa przybyła do mieszkania męża ze swym bratem. W pewnym momencie rozmowy oskarżony wyjął nagle rewolwer i strzelił do szwagra. Prawie jednocześnie padł drugi strzał i kula ugodziła ją w brzuch, uszkadzając jednocześnie stoś pacierzowy. W rezultacie Rybkowa doznała paraliżu nóg i jest na zawsze już przykuta do łóżka. Pod wpływem wiadomości o tragicznym wypadku także matka jej, 80-letnia staruszka, doznała paraliżu.

W sprawie tej rozpoczął się wczoraj proces. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwrócił się do oskarżonego z zapytaniem, czy przyznaje się do winy. Kpt. Rybka odpowiedział, że do winy się nie przyznaje, lecz potwierdza, iż strzał padł z jego rewolweru, nie wie jednak sam, jak i dlaczego to się stało. „Zabić żony nie chciałem, gdyż za bardzo ją i dzieci kocham”, zakończył oskarżony swoje wyjaśnienie.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

Ujawnienie wielkiej afery masarskiej

w Drohobyczu. — Historia a la Nowak.

Stryj, w grudniu.

(r) Policja w Drohobyczu wykryła sensacyjną aferę, przypominającą żywo sensacyjną aferę masarza Nowaka we Lwowie. Już od dłuższego czasu dochodziły słuchy, że w Drohobyczu zabijają konie we wielkich ilościach, a jelita bywają sprzedawane do wyrobów masarskich. Kierownik Komisariatu asp. Szacillo zabrał się energicznie do wyśledzenia kursujących pogłosek. Zebrany materiał posłużył za podstawę do przyjęcia, że pogłoski były prawdziwe. Dla nabrania pewności przeprowadził onegdaj p. Szacillo nagłą kontrolę u miejscowego rakażarza.

Wynik przeszedł wszelkie oczekiwania, — Natrafiono bowiem na 60 koni przygotowanych na rzeź.

Pozatem stwierdzono, że handlarze skór surowych nabywali konie we wielkich ilościach, oddawali je na wieś, gdzie je zabijano, a jelita wędrowały z powrotem do miasta. Mięsem zabitych koni tuczono nierogaciznę. Afera przybiera wielkie rozmiary, jest bowiem wmieszanych wielka ilość osób. Ze względu na tok śledztwa szczegóły na razie nie mogą być ujawnione.

Ojciec zamordował swego syna.

Roział następnie mózg zabitego dziecka po pokoju.

(xy) W Ołomuńcu popełniony został onegdaj krwawy czyn, którego pobudki nie są dotychczas wyjaśnione. Robotnik Antoni Drechsler zamordował w czasie snu swego dwuletniego syna. Zawiązał on dokoła szyji dziecka sznur. Gdy dziecko zaczęło krzyżeć, nderzył je czterokrotnie siekierą po głowie, tak, że czaszka zalaiała się i mózg wypłynął. Potem wziął wielki nóż kuchenny i wbił go w serce dziecka. Mózg, który wypłynął z głowy dziecka roział następnie po całym pokoju, wyszedł z pokoju i udał się spokojnie do pracy. Morderstwo odkryto niebawem. Aresztowany Drechsler oświadczył, że nie wie z jakiej to uczynił przyczyny. Gdy dziecko spało w kołysce, przyszła mu nagle do głowy myśl zabicia dziecka. Po zamordowaniu dziecka miał początkowo zamiar rzucić się pod pociąg, ale brakło mu odwagi. Nie czuje żadnego żalu, boi się tylko kary. Po-

nieważ zachodzi podejrzenie, że morderca jest chory umysłowo, oddano go do zakładu dla obłąkanych. Matka dziecka znajduje się w szpitalu, gdzie przebyła ciężką operację. Matki nie zawiadomiono dotychczas o strasznym czynie ojca.

ZBROJNY NAPAD BANDYTÓW NA FOLWARK.

Wilno, 12 grudnia. (AW.) „Dziennik Wileński” podaje: W nocy z 9 na 10 bm. kilku ludzi, uzbrojonych w karabiny rosyjskie dokonało zbrojnego napadu na folwark Władysława Szerdzieja na pograniczu polsko- sowieckim w rejonie Stachowszczyzny. Właściciel folwarku wraz z synami i służbą folwarczną przywitał napastników ogniem karabinowym. Bandyci zbiegli, uprowadzając trzy konie. Jeden z obrońców został ranny.

Konferencja Brianda z Stresemannem.

Genewa (PAT) Dziś wieczorem odbyła się pomiędzy ministrem Briandem i Stresemannem dwugodzinna rozmowa. Oba mężowie stanu kontynuowali rozpoczętą w niedzielę wymianę poglądów w sprawie ostatecznego załatwienia kwestji niemieckich spłat odszkodowawczych oraz poruszyli w głównych zarysach kwestję przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Berlin. (AW) Głosy korespondentów pism tutejszych z Lugano brzmią bardzo pesymistycznie. Nikt nie spodziewa się jakiegokolwiek dodatnich dla Niemiec rezultatów po konferencji lugańskiej. Radykalny „Welt am Abend” posuwa się nawet tak daleko, że twierdzi, iż Stresemann wraz ze swą polityką znajduje się obecnie w położeniu bez wyjścia.

ARESZTOWANIE PROBOSZCZA.

Warszawa, (j. — telef.) Z Mińska donoszą, że władze G. P. U. aresztowały w Polocku proboszcza tamtejszej parafji katolickiej, oskarżonego o propagandę kontrrewolucyjną. Podczas śledztwa znęcano się nad aresztowanym w nieludzki sposób, a onegdaj przewieziono go do więzienia w Mińsku. Grozi mu kara śmierci.

Ze spraw miejskich.

Na komisji finansowo-budżetowej odbytej pod przewodnictwem prof. dr. Kozłowskiego w obecności komisarza rządu dr. Nadolskiego uchwalono w myśl referatu prof. Kozłowskiego wypłacić urzędnikom i funkcjonariuszom magistratu oraz m. zakładów tak zw. trzy-nastą pensję z tem jednak, że całą pensję otrzymają ci, którzy służą w gminie przynajmniej od pierwszego stycznia br., zaś inni w stosunku do wysłużonego czasu.

W myśl referatu p. Kupeczyńskiego uchwalono statut podatku od ładunków kolejowych wraz z taryfą zgodnie z wnioskami magistratu. Dłuższą dyskusję wywołał referat dra Schmoraka w sprawie poboru na rok 1929. dodatku komunalnego od państwowych opłat od patentów akcyzowych. Referent stanął na stanowisku odmiennej od wniosków magistratu. W rezultacie po dłuższej dyskusji, która przeciągnęła się do późnej nocy, uchwalono wniosek magistratu z tem, że dodatek komunalny wynosić będzie jak poprzednio 200 proc. od opłat państwowych, od nowego zaś okresu budżetowego wstawka ta obniżona zostanie o połowę tj. do 100 proc.

Na komisji technicznej, odbytej pod przewodnictwem inż. Marynowskiego, inż. Lisowski poruszył sprawę numerów orientacyjnych na realnościach miejskich, które w wielu wypadkach są brudne, niewyraźne, niekompletne, a nazwy ulic podane są często w innym języku. Sprawę tę uchwalono odesłać do magistratu. Dr. Rosenkranz przyjął z radością do wiadomości zarządzenie magistratu, w sprawie świetlnych numerów orientacyjnych. Inż. Kolbuszowski poruszył sprawę oświetlenia tarczy zegarowej na ratuszu, krytykował sposób wozenia węgla na ulicach miasta. W końcu myśl referatu inż. Lisowskiego do komisji obchodowej dla rozszerzenia stacji Persenkówka, wybrano dwóch delegatów jako zastępców gminy a to: senatora Thulliego i inż. Matzkego.

Awantury w teatrze.

(xy) W teatrze „Hamburger Schauspielhaus” w Hamburgu przyszło onegdaj do wielkiego skandalu teatralnego na przedstawieniu sztuki Ferdynanda Brucknera „Zbrodniarze”, ponieważ nie podobała się treść sztuki ani dziwaczna jej forma. W ruchu były cuchnące bomby, prosek na kichanie, syreny samochodowe i gwizdawk. Awantura trwała prawie pół godziny. Sprawców awantury musiała policja usunąć przemocą. Po przedstawieniu trwały awantury w dalszym ciągu na ulicy. Aresztowano...

KINO „COLOSSEUM“

(dawny Teatr Nowości)

DZIŚ PREMIERA

Cienie i światła zakazanej miłości. Potężny dramat młodych dusz i c.ał p. t.

= „O czym się nie mówi rodzicom...“ =

Wielki o wstrząsającej treści dramat z życia młodzieży, która naraża się lekkomyślnie na tysiączne niebezpieczeństwa natury seksualnej. W rolach głównych Nina Vanna, Mary Johnson, Ernst Veres, Andre Mattoni. — Uzupełni wesoła komedia pt „Zimny prysznic“.

45905

ZDOLNA SPRZEDAWCZYNI

dobrze prezentująca się, ładną figurą, zostanie przyjęta na dobrych warunkach. **MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ** Lwów, Rutowskiego 11. 5297

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu dentyście J. Kässowi Lwów, Kochanowskiego 3, za wprost artystyczne wykonanie uzębienia składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. 45880

Wiktorowie Kuliczkowscy.**NAPAD NA POCIĄG.**

Kraków, 12 grudnia. (AW.) Wczoraj kilku bandytów napadło na pociąg towarowy między Węgrzycami a Podlęzkiem. Gdy konduktor eskortujący pociąg, wszczął alarm — bandyci ściągali go z wagonu i ciężko poranili nożami. Zawiadomiona o napadzie policja wyszła pościg.

Kronika bieżąca.**14****GRUDNIA****PIĄTEK**

rz. kat.: Nikarego.

gr. kat.: Dek. Nauma.

Temperatura w dniu 13. grudnia o godzinie 8-mej rano: + 2°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Czwartek 13. grudnia „Jedna jedyna noc“ operetka Stolza (premiera).

Piątek: Jedna jedyna noc.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Do piątku włącznie: Czy Anna jest panna?

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 10. grudnia: Koncert oratoryjno-synagogałny. Wykonawca: J. ALTER, tenor bobaterski. 5310

KINOTEATRY

APOLLO: Burza.

AVENUE: Orłow.

CASINO: Idjota.

CHIMERA: 24 godzin z życia kobiety.

COLLOSEUM: O czym się nie mówi rodzicom.

FATAMORGANA: Wieża miłości.

GRAZYNA: Cyrk Wolfsona.

KOPERNIK: Dwaj złodzieje.

LUNA: Fredd Thomsohn.

MARYSIENKA: Dwaj złodzieje.

OAZA: Czarne sylwetki.

PALACE: Jego najniebezpieczniejsza przygoda.

PASAŻ: Pogromca.

UCIECHA: Big Boy w dzikich prerjach.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT-ARTYST. na b. tydzień: We czwartek 13 bm. Koncert Józefa Turczyńskiego. W piątek 14 bm. Wieczór ku czci Roalda Amundsena: 1) prof. E. Romer: zagajenie, 2) prof. dr. H. Arctowski: ze wspomnień osobistych o Amundsenu (z przeżyciami), 3) dr. J. Wasowicz: Wyprawy Amundsena (z przeżyciami). W sobotę,

15 bm. Koncert kompozytorski pożegnalny: prof. Witolda Friemanna przy współudziale Zofii Drexler-Pasławskiej i prof. Józefa Cetera. Początek o g. 20-ej.

TEATR WIELKI występuje dziś z premierą świetnej operetki R. Stolza: Jedna jedyna noc, przygotowaną tak pod względem artystycznym jak i dekoracyjnym nadzwyczaj starannie. Dyrekcja teatru nie szczędząc kosztów, wyposażyła tę szampańską operetkę w przepiękne nowe dekoracje, pendzia art. mal. Z. Żalka, oraz nowe barwne kostjomy. „Jedna jedyna noc“ powtórzona będzie w piątek i w sobotę. Zniżki urzędnicze na przedstawienia tej operetki, nie wyłączając premiery, będą uwzględniane.

TEATR MAŁY. Rewja poznańska „Czy Anna jest panna“ na wczorajszej premierze osiągnęła duży sukces, który każe wróżyć, Rewji Poznańskiej wielkie powodzenie.

DOM NARODNY. Gościnne występy znakomitych artystów żydowskich Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa, z ich zespołem.

Dziś, czwartek, poraz ostatni: „Kiedy szatan się śmieje“ (po cenach popularnych).

Jutro, piątek. Premiera słynnej sztuki: „Mysł“ genialnego pisarza Leonidasa Andrejewa.

GWIAZDKA DLA SIERÓT PO OBROŃCACH LWOWA. Z lat dziecinnych zachowaliśmy wszyscy wspomnienie czarownych wieczorów wigilijnych, gdy każdy otrzymawszy po darek wprowadzał nas w zachwyt, a jarząca się choinka wydawała się jakimś wprost niebiańskim zjawiskiem. Pamiętając własne dzieciństwo, starajmy się o to, by w czasie tegorocznej gwiazdki nie było we Lwowie dzieci zupełnie zapomnianych, a przede wszystkim by sieroty po obrońcach Lwowa zostały obdarowane czemkolwiek, coby rozjaśniło ich dusze w wieczór wigilijny. „Rodzina Sieroca“ przy ul. Szymonowiczów 6, wychowuje kilkadziesiąt takich sierót w różnym wieku i prosi gorąco o nadsyłanie tak odzieży jak zabawek lub innych drobniaków, czy łakoci, za co zgóry składa już szczerze „Bóg zapłać“ szlachetnym ofiarodawcom. Podarki prosimy odsyłać wprost do Zakładu przy ul. Szymonowiczów 6, a datki pieniężne przyjmuje również i kwituje Sklep Tytoniowy Rodziny Sieroczej, pl. Marjański 10.

STARANIEM KASYNA I KOŁA LIT-ART. odbędą się w bieżącym tygodniu dwa bardzo interesujące wieczory muzyczne. W czwartek będzie koncertował Józef Turczyński, jeden z najlepszych polskich pianistów. Nieskazitelną techniką, nadzwyczaj ciekawą indywidualnością artystyczną, wspaniałą temperamentem i zdolnością odtwórczą składają się na całość pierwszorzędną wartość. Na uwagę zasługuje program czwartkowego koncertu obejmujący dzieła piękne i interesujące.

PRZYGOTOWANIA DO STWORZENIA PAWILONU KOBIECEGO NA WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ. Sekcja lwowska Komitetu Wystawy Pracy Kobiet na wystawie powszechnej w Poznaniu pod przewodnictwem p. wojewodziny Gołuchowskiej prowadzi akcję przygotowawczą na terenie Wschodniej Małopolski w celu dostarczenia Centralnemu Komitetowi w Warszawie pod przewodnictwem pań Prezydentowej Mościckiej, Marszałkowej Piłsudskiej, Premierowej Bartłowej jału do osobnego pawilonu kobiecego. Zawieść na będzie ekspozycję, wykresy i statystykę wszelkich działań pracy, w celu zestawienia dorobku pracy kobiecej w ogólnym państwowym bilansie. Rozpoczęto prace w następujących sekcjach: 1) pracy umysłowej, 2) pracy zawodowej, 3) pracy społecznej, 4) wy-

chowania fizycznego, 5) gospodarstwa domowego, 6) przemysłu kobiecego, 7) zdobnictwa, 8) sztuki czystej, 9) Polska na emigracji. Komitet wojewódzki zaprasza do współpracy wszystkie polskie organizacje kobiece oraz osoby prywatne zaangażowane w pracach wymienionych działów Biura komitetu mieszczą się w gmachu województwa we Lwowie ulica Czarnieckiego 18 gdzie udziela się informacji w godz. od 18 do 20-tej.

O KATOLICKIEJ DOBROCZYNNOŚCI WE LWOWIE mówić będzie w czwartek 13 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Czytelni Katolickiej X. profesor Szydelski.

WYSTAWA RYSUNKÓW. W sobotę 15 bm. o g. 18-ej w sali M. Muzeum Przem. art. (ul. Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla wykład pt. „O wystawie VI. międzynarodowego kongresu rysunków w Pradze“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 gr.

„WIECZÓR MUZYKI I HUMORU“ w niedzielę, 16 bm. urządził Okr. symf. „Gwiazdy“ łącznie z Kołem Mandolinistów „Dźwięk“ w sali Stow. „Gwiazda“ (Franciszkańska 7). Popis sceniczny dwu świetnych orkiestr pod dyr. pp. Abratowskiego i Matlaka zadowoli publiczność muzyczną, a ponadto rozweselać ją będzie bogaty program kabaretowy w wykonaniu rutynowanych wesołków estradowych. Konferencierkę prowadzi M. Lech. Odegrane zostaną również dwa atrakcyjne sketsche p. t. „Jazda do Warszawy“ i „Pogoń-Hasmonea“ pióra B. Miodęckiego. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Piłolaja, Łyczakowska 11. Początek o godz. 7 wieczór.

„NASZE OCZKO“. Na ogólne żądanie P. T. Publiczności, która nie mogła otrzymać biletów na ostatnie dwa przedstawienia „Naszego Oczka“ w Kasyne m. Sekcja art.-wojewódzka przy Woj. Kom. Pomocy chcą dać jeszcze raz możliwość szerokiemu sferom naszego miasta ujrzeć „Randki pod Wiedeńską“, daje po raz ostatni przedstawienie w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17 w piątek dnia 14 grudnia o godz. 19.30 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Seyfartha, a w dniu przedstawienia już o godz. 18-tej przy kasie.

NA GWIAZDKĘ jest obowiązek najpraktyczniejszym podarkiem. Dzisiejszy anonis przynosi nadzwyczajne korzyści. 9411.

(d.) **CZYJE RZECZY?** Funkcjonariusze Wydziału śledczego zakwestjonowali ubranie granatowe kamgarbowe na tegiego mężczyzny i palto letnie gabardynowe koloru zielonkawatego z podszewką popielatą w kraty. Rze czy te pochodzą z jakiejś kradzieży, a interesowane osoby mogą rozpoznać swoją własność od godz. 8 rano do godz. 15 w Wydziale śledczym przy ul. Kaźmierzowskiej l. 30.

(d.) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Alojzego Strażnika i Johana Jakobina za nielegalne przejście przez granicę; Tadeusza Kruszyńskiego, Leona Markiewicz, Jana Białego i Józefa Mandziuka za włóczęgostwo; Jana Bożka i Stanisława Wronę za opilstwo; Franciszka Sobaczynskiego za kradzież; Teodora Kahaniaka za kradzież z krzywdę; Michała Jabłońskiego przy ul. Paulinów l. 11a; 19 letnią Józefę Król z Łyczakowa za kryty nieład; oraz Zofję Murzyniec za awanturę i opilstwo.

WAŻNE DLA NARCJARZY! Materiały na ubrania do nart sprzedaje najtaniej firma Witteis, Rutowskiego 7. Udziela kredyt 10-cio miesięczny. 5107

(d) **OFIARY DOZORCÓW DOMÓW.** — Wczoraj wskutek nieocyszczenia i nieposypywania piaskiem chodników przez dozorców domów, trzy osoby odniosły złamanie ręki. Są to: Berta Gross, licząca 27 lat, Józef Zabij, liczący 36 lat, oraz Dora Spritzer, licząca 60 lat. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy, poczem przewiozło ich do szpitala. Odnośni dozorcę domów odpowiadać będą przed sądem.

(d) **POBITY SZOFER.** Za rogatką Żółkiewską nieznaną osobnicę pobili szofera St. Kaszyńskiego. Doznał on kilku ran na głowie i rękach.

(d) **UKRAIŃSKA CZAPECZKA.** Wczoraj ruskiego gimnazjum, Mirosław Cholojak, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 7, przechodził wczoraj popołudniu w czapkę ukraińskiej ulicą Leona Sapiehy. Tam nieznanymi młodzi ludzie zerwali mu ją i zabrali z sobą, oświadczając Cholojakowi, że takich czapek nosić nie wolno. O tem Cholojak doniósł policji.

(d) **WŁAMANIE.** Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Grzegorza Hulla przy ul. Kleparowskiej 17 a, z którego skradł garderobę i złotą obrączkę.

(d) **POŻAR PIWNICZNY.** Wczoraj popołudniu wybuchł pożar piwniczny w realności przy ul. Rutowskiego 11. Mianowicie w przedziale piwnicznym Hermana Bornfelda zajęły się nagromadzone wióra, a następnie w płonieniach stanęły kartonowe pudełka i drewniane skrzynki. Na miejsce przybyła zawiązana miejska straż pożarna, która ogień zlokalizowała i ugasiła. Stwierdzono, że ogień spowodował subiekt Lunek Pück z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze świecą.

„**RITTERA**” **PROSZEK do PIECZYWA**
uznany za najlepszy. 5314

Program radjokoncertów.

PIĄTEK, 14 GRUDNIA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: 11'56; 15'00; 19'56; 22'00;

Od.: Przegl. wydawn. periodycznych 15'20; Aktualja 15'45; Malarstwo niderlandzkie 17'10 z Krakowa 17'35; Rozmaitości 19'30; Nadprogram 20'10.

K.: Muz. gram. 16'00; Popoł. 18'00; Filh. 20'15.

KRAKÓW. Kom.: 11'56; 15'00; 19'56; 22'00. Od.: Przegląd geograf.-gospodarczy 17'10; Żywioty wschodnie 17'35; Rozmaitości 19'00; Przegląd radiowy 19'30.

K.: Muz. gram. 12'10; z Warsz. 18'00 i 20'15.

POZNAN. Kom.: 14'00; 14'15; 19'55; 22'00

Od.: Gra w szachy 17'35; Silva rerum 19'00 Szkolnictwo 19'25; Kurs języka angielskiego 19'50; Nadprogram 22'00.

K.: Muz. gram. 13'00; Wokalny 18'00; Z Warsz. 20'15; Muz. tan. 22'40.

K.: Muz. gram. 15'45; 16'55; 19'55; 22'00. Od.: Wykład historii pols. 17'10; Z Krakowa 17'35; Rozmaitości 19'00; Piękno renesansu 19'30; Skrzynka pocztowa w języku francuskim 22'30.

K.: Muz. gram. 16'00; Popoł. 18'00; z Warszawy 20'15.

WILNO. Kom.: 11'56; 22'00.

Od.: Chwilka litew. 16'10; Kurs jęz. włosk. 16'30; Impresjonizm i ekspresjonizm 16'45; z Krakowa 17'35; Audycja literac. 19'30; Skrzynka pocztowa 19'15;

K.: Orkiestralny 17'10 i 18'00; Muz. gram. 19'00 i 19'45; z Warszawy 20'15.

Naczelnik redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Dr. ZOFJA WEPER

JANOWSKA 1. 26. TELEFON 25-19. Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne. Leczenie żylaków, odmrożeń. **Diatermia.** 45471

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA ord. w chorobach skór., wener. i kosmetyce dla kobiet. PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-80. Lampa kwarcowa i diatermia. 5199

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. W. Lauterstein b. elev kliniki dermatol. w Berlinie —

Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 44542

PRZECZYTAJ! 5051 NAPISZ!

OTRZYMASZ BEZPŁATNIE!

Wielki ilustrowany cennik zawierający wiele niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak to: radio (aparaty i sprzęt), gramofony, płyty, maszyny do szycia, rowery, platery, zegarki, biżuterię i t. p., które sprzedajemy na obszarze całej Rzeczypospolitej drogą korespondencyjną na warunkach niezwykle dogodnych **Dom Towarowy M. Okół**, Warszawa, Żelna 11, tel. 121-66.

CHORZY NA CUKRZYCĘ

otrzymają bezpłatnie pouczającą broszurę nr. 10. Dr. GEBHARD i Sp., Gdańsk. 5303

HURTOWNIE I DETALICZNIE
ZEGARKI oryg. szwajcarsk. Doxa, Omega, Schafhauseny we wielkim wyborze 5318
GUTERMAN, Sykstuska 14.

OGNIE SZTUCZNE

GLORIA I BENGALSKIE

na **BOŻE DRZEWKO** —

wyrobu krajowego, gwarantowane, poleca

FABRYKA OGNI SZTUCZNYCH

Lwów, ULICA ZIELONA L. 48.

Dostawa natychmiastowa. 45817

TAPETY i dekoracja

URZĄDZENIA POKOJOWE, DYWANY, CHODNIKI, MATERJE MEBLOWE, FIRANKI, KÓŁDRI i t. p. — poleca

S. WEISS, Lwów, Kopernika 5.

Telefon 47-19.

5273

Czytajcie
„Wiek
Nowy“!

Wolne posady

PANIEN do białego haftu i roboty tołado poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje między 4-7 wiecz. Zakład robót ręcznych Willer i Fall ul. Żybkiewicza 57. 45529

POSZUKUJE się dochodzącej do jednego pana. Zgłoszenia „PILOT” ulica Zielona 59. 45764

POSZUKUJE starszego — chłopaka do piekarni. Ul. Torosiewicza 38. 45713

POTRZEBNA prasowaczka na wyjazd. Jarymowicz — Plac Bernardyński 11. — 45534

RESTAURACYJNA kucharka, siła pierwszorzędną, — zostanie natychmiast przyjęta. Listy z podaniem warunków pod „Pierwszorzędną kucharką” do Admin: Wiek. 45739

DLA FREBLANEK, BON i Niemek ma pierwszorzędną posadę Biuro nauzyckielskie Marji Rechter — Lwów, Klonowicza 10, od 11-1, telefon 60-24. 45609;

PRACOWNIA eukiermicha Potockiego 28, poszukuje chłopca do wszystkiego. — 45610

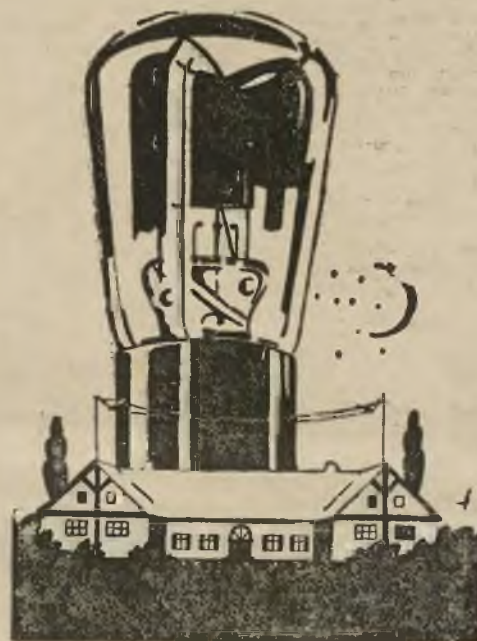
POSZUKUJE natychmiast zdolnego czeladnika fryzjerskiego. Scholder, ulica Grodzickich nr. 8. 45811

PRAKTYKANTA ze szkoły średniej chrześc. — do nauki przyjmie J. Szuman skład towarów tekstylnych, Gródecka 2 B. 45417

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki

Dr. Henryk Spund-Fischer

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Mariacki 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. Poczekałnie separatkowe. — Telef. 51-68. 45136



4 ciekawe lampy, które powinniście poznać!

- RE 054 oszczędnościowa lampa specjalna-wzmocniacz oporowy.
- RE 064 lampa uniwersalna, która ma zastosowanie wszędzie, gdzie zależy na najmniejszym zużyciu prądu żarzenia i anodów.
- RE 074 lampa wzmacniająca (wysokiej i niskiej częstotliwości) o największej wydajności przy najniższym prądzie żarzenia.
- RE 084 specjalna lampa Audion dla specjalnie wymagających przy wielkiej ekonomii nie tylko prostuje lecz równocześnie wzmacnia.



5266

Żądajcie tych lamp u sprzedawców radjosprzętu.

Lampy Telefunken

Lampy o **PODWÓJNEJ** gwarancji:

Pochodzą od **TELEFUNKEN** — wykonane przez **OSRAM**.

zł. 6'50 **ZEGARKI** 5067 zł. 6'50

Tel. 59-22. ancre szwajc. z gwarancją tylko u

B. Grünberga Sykstuska 4

DLA REKLAMY

przez Grudzień

polec

GARSONKI, PULLOWERY, KAMIZELKI, SPODNICZKI, SZLAFROCKI, PONCZOCHY, WYKWINTNA BIELI-
ZNĘ i t. p. W WIELKIM WYBORZE I CENACH NAJ-
NIŻSZYCH

Magazyn „GOLF“
Lwów, Kilińskiego 1 (naprzeciw Kawiarni Wied.) 5081

Wolne posady

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem, praniem i prasowaniem, z dobrymi świadectwami i poleceniami, przyjmie od 15. grudnia. Zgłoszenia: Leona Sapichy 67, III. p., strona lewa. 45650

BUFETOWCA poszukuje pokój do śniadań Skoroedki, Lwów, ul. Kilińskiego 45691

POTRZEBNA panna do krawiectwa. Halicka 20, Wróbel. 45758

AGENCI do domowej sprzedaży poszukiwani. — Zgłoszenia między 4-5 po południu. Stettner i Ska — Boczna Braterzewska 4. 45766

WILLA NOWA o 3 pokojach, kuchni, łazience — w parterze, 2 pokojach, kuchni w mansardzie, do tego ogrodek zaraz do sprzedania przy ul. Olszewskiego (boczna Grochowskiej). Wiadomość: Towarzystwo Terenowe, Lwów, pl. Marjański 10, I. piętro. 45541

POSZUKUJE się Intelig. służącą, posiadającą przynajmniej 1 klasę powszechnych Polkę. Zgłoszenia ul. Nowej Różni 21, p. Blachowie. 45423

DOBRE prezentujący się eleganci sprzedawca, zostanie natychmiast przyjęty dla rozsprzedaży pokupnego artykułu. Listy pod „Produktywny“ Adm. Wiek. 45552

POSZUKUJEMY agentów na prowincję. Fachowość niekonieczna. Zarobek około zł. 500. Zgłoszenia od 9-12 i 4-6. „Orawa“ — Lwów, Działyńskich 12, — II. piętro. 45542

POSZUKUJE się zdolną pannę umiającą płynnie pisać na maszynie na kilka godzin na noc — do biura handlowego z językiem niemieckim w sto-
wie i piśmie. Oferty pod „Komercja“ Biuro dzienni-
ków, Hetmańska 22. 45620

**Kasyno Urzędni-
cze poszukuje zarządczyni kuchni.**
Wymagana kilkuletnia praktyka i referencje. —
Zgłoszenia: Lwów, Batorego 26, u portjera. 45881

POSZUKUJE zdolnego ora-
ladnika krawieckiego na
robotę damską lub zdolną
pannę samodzielną. Jan
Kobyliński, krawiec dam-
ski w Podhajcach, Rynek. 45689

POSZUKUJE służącą do
wszystkiego. Elżbięta, Szaszkiewicza 1, II. p. —
między 4-7. 45783

POSZUKUJE się agentów i
agentek jakoteż począ-
tkujących za prowizją i
gaż. „Łoopolis“ Przedsię-
biorstwo dla artystycznych
powieści fotograficznych
Lwów, Gródecka 39. 45788

ZAKŁAD fryzjerski przy-
mie natychmiast zdolną
manikurzystkę oraz prak-
tykantkę. Sporn i Saffier,
Krakowska 9. 45791

DZIEWCZYNE na prak-
tykę biżuteryjną przyjmie.
Kosmo, Mikołaja 7. 45780

ZDOLNY rytmiczny na mo-
delaż znajduje stałe zajęcie
poza domem. „Papeteria“,
Berka Jasłowiec 13-14;
39627

KONCYPIENT, Polak, ka-
tolik, z bardzo dobrymi
poleceniami, pożądaną za-
stępstwo trybunalskie we
Lwowie, poszukiwany. Li-
sty „Okazja“ 10 złotych
ki Nr. 472521 do Adm. Wiek. 45827

PRZYJEMSKI pomocnik i
starszy praktykant potrze-
bny natychmiast. Królów-
jadwigi 26. 45830

FANNĘ zdolną do pakie-
towania szwico po próbie,
przyjmie na stałą pracę
fabryka przy ul. Szew-
czeni 1. Zgłoszenia tylko
od 4-5 wiecz. 45797

POSZUKUJE pomocnika
szewskiego. Św. Anny 9;
45798

CHEŁPCA do pracowni —
przyjmie zaraz Cukiernia,
ul. Św. Mikołaja 7. 45891

POWAŻNE wydawnictwo,
poszukuje zdolnych akwi-
zytorów ogłoszeniowych. —
Zgłoszenia Empelium, ul.
Długosza 20, od g. 5-5. —
45894

TERMINATORÓW i chłop-
ców z zawodu blacharskie-
go, lakierniczego i ślusar-
skiego, przyjmie Wytwór-
nia Karasiej Samochodo-
wych „Eshape“, Lyczaków-
ska 27. 45893

KILIMIAKI zdolne znaj-
dą natychmiast zajęcie. —
Zgłoszenia między 9-11 —
Św. Anny 15, lewy parter. 45864

POSZUKUJE się prakty-
kantki biurowej. Kerner —
Sobieskiego 78. 45870

MANIKURYSTKĘ zdolną
przyjmie. Zakład fryzjer-
stwa damskiego Drukar,
Rutowskiego 24. 45892

POTRZEBNA dochodząca
uczciwa, czysta, Polka. —
Zgłoszenia: Głusowa 30, —
I. p., od 8-4. 45885

STARSA kobieta (zyd.)
z lepszego domu do samo-
dzielnej prowadzenia go-
spodarstwa natychmiast —
poszukiwana. Zgłoszenia:
Sklep karmenny, ul. Rutow-
skiego 23, Jagid. 45886

POSZUKUJE chłopca lat
16-17 na praktykę do bu-
fetu. Zgłoszenia od 12-16,
Trybunalska 10. 45841

POSZUKUJE zdolnego ora-
ladnika krawieckiego na
robotę damską lub zdolną
pannę samodzielną. Jan
Kobyliński, krawiec dam-
ski w Podhajcach, Rynek. 45689

POSZUKUJE skromnej
uczniwej służącej do wazy-
stkiego. Zgłoszenia: Listo-
pada 45, I. p. na prawo. —
45878

POSADĘ buchalterską —
dla początkującej siły u-
dzieli za pożytek 100 do-
larów na 6 miesięcy. Zgło-
szenia do Adm. Wiek. No-
wego „Buchalterja“. —
45908

DZIEWCZYNA do dwule-
tniego dziecka poszukiwa-
na natychmiast. Obozowa
Nr. 6, I. piętro, od 4-5;
45841

PRZYJME zaraz do jedno-
rocznego dziecka Intel.
dziewczynę z dobrą swia-
dotwami. Wiadomość —
Lwów, Plekarska 11, II. p.
Dr. Chorążak. 45848

100 ZŁ. dziennie mogą za-
robić panowie i paule. —
Plac Głuchowski 1, 15;
od 10-7 wiecz. 45851

SUBJEKT cukierniczy zo-
stanie przyjęty. Zgłoszenia
Cukiernia, Leona Sapichy
Nr. 9, Zamorski. 45853

Kupno-Sprzedaż

KAPY, firanki, najnowsze
modele, za bezcen **WANK**.
pl. Marjański 5, I. piętro. 49

ZARÓWKI NAJLEPSZE i
najtrwalsze Osramówki i
Philipsa od zł. 1.90, poleca
„LUMEN“ Lwów, plac
Marjański 4. 44386

KUPIĘ maszynę do pra-
sowania kołnierzy. Jaryno-
wicz. Plac Bernardyński
Nr. 11. 45552

DAMSKIE futro selskino-
we tanio sprzedam. Ulica
Bonifratrów 10, I. piętro,
drzwi lewe, między 10-12;
45674

WILCZURA psa sprzedam
4 miesięcznego za 30 zł. —
Listy pod „Wilczur“ do
Adm. Wiek. 45802

FUTRO krymskie okaza-
nie do sprzedania. Ulica
Żybkiewicza 27, II. piętro
drzwi 4, od 9-11 i 2-4. —
45805

SUKNIE krepdeszynowe,
eleganckie, tanio sprze-
dam. Choryczyńska 21, —
II. p. 45779

KUPIĘ kabinety męski sty-
lowy elegancki, suty oka-
zyjnie. Listy do Adm. —
Wiek pod „Gabinet“. 45551

OKAZYJNIE do sprzeda-
nia niklowa torba akuszer-
ska. Króla Leszczyńskiego
Nr. 6, parter, na lewo. —
45783

KUPIĘ skórki zużyte,
stare ubrania, meble, roz-
małości. Posztówka, przy-
chodzi natychmiast. Gros-
stern. Ormiańska 19. 45495

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

GRAMOFONY



„Columbia“ „Parlophon“ i inne tubowe,
beztubowe i walizkowe we wielkim wyborze
po cenach znacznie niższych. — Najwięk-
szy wybór płyt zagranicznych „Columbia“
„Brunswick Polydor“, „His Masters Voice“
najnowsze szlagiery stale na składzie poleca
tylko znana Firma 5315
„ECHO“ Lwów, ul. Sykstuska
I. 24. Telefon 27-81.

SPRZEDAM parcelę przy
ulicy Szymonowiczów.
Wiadomość: Isakowicza 25
u gospodyni, od godz. 1-3
45564

FISHARMONJUM głośną
w tonie, nie drogo sprze-
dam. Zborowskich 1, 16. —
45331

DYWANY perskie, obrazy
garnitur klubowy, bibliot-
eczka biedermejerowska. —
Lyczakowska 15, „Okazja“. 45211

SKŁAD konsygnacyjny —
fabryki śniegowców, kolo-
szy oraz obuwia letniego
„Gentleman“ Lwów, ulica
Trybunalska 1, zaopatru-
ny jest do hurtowej
sprzedaży we wszelkie ga-
tunki śniegowców i kolo-
szy. 45384

BILARD pacykowy i ka-
rambolowy okazjnie do
sprzedania. Trost, ul. Św.
Zofii 11. 45750

RÓŻNE MASZYNY do
szycia wysprzedaje —
także na raty. Komisowy,
Piłsudskiego 11. 45534

FORD samochód pół cie-
zary, za 500 dolarów —
sprzedam. Zielona Nr. 43,
Pragowski. 45814

SPRZEDAM kamienicę —
II. p. 14,000 dol. i 5 do-
mów 8,000 dol. Gródecka
Nr. 85, gospodarz. 45840

FORTEPIAN długi za 600
zł. sprzedam; pianino wy-
pożycze. Kubessa, Rynek
Nr. 9. 45504

SIRZEDAM trzecia część
kamienicy dwu piętrowej
okolica Techniki, z wol-
nem dużym trzy pokojo-
wym mieszkaniem; cena
1,000 dol. Wiadomość —
z grzesznoś Sklep tyto-
niowy WP. Barala, ulica
Halicka 16. 45846

AUSTRO — FIAT 6 oso-
bowy na chodzie, 1,200 zł. do
sprzedania. Schuster, ulica
Gródecka 29. 45784

SKRZYNIĘ nowo z pia-
niną na materiał tanio
sprzedam. Nowacki, ulica
Piłsudskiego 17. 45792

PIANOLA (Phonola Hup-
felda) automatycznie akcen-
towanie z nutami, okaz-
jnie. Nowacki, Piłsudskiego
Nr. 17. 45793

MODEL paryski, śliczna
suknia wieczorowa okaz-
jnie do sprzedania. Ulica
Lenartowicza 11 A, parter
na prawo (pop.). 45801

JEDNO piętrowa kamien-
ica przy ulicy Lwowskiej
Dzieli Nr. 36 do sprze-
dania. A. Czaplik. 45867

GROBOWIEC murywany,
elementarz Lyczakowski, za-
raz odstąpi. Listy pod
„Grobowiec“ do Administ-
ratora Wiek. 45514

SKLEP spożywczy i tra-
fiką i towarami do odsa-
pienia. Listy pod „800“ do
Adm. Wiek. 45449

SUCHE BELKI i deski
niezależnie sprzedam ta-
ni. Veltze, Listopada 54,
tel. 64-94. 44954

NA ŚWIĘTA Firanki, Portjery, Dywany,
Chodniki, Kapy, Garnitury,
Koldry i Materace poleca najtaniej
Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona. 45825

2 PARY firanek (potrójne)
ręcznej roboty sprzedam.
Kramarskiego 31, prawy
parter, od 10-12. 45849

REGISTRATURA duża —
jasna, do sprzedania. Ul.
Asnyka 7, w podwórzu. —
45861

MEBLE nowe i antyczne, częściowe i kompletne
urządzenia pokojowe, meble tapicer-
skie, poleca po cenach przystępnych Stolarnia w
podwórzu, ulica Kofłataja I. 5, Zieliński. 53 3

NA BOGDANÓW E, 1,600
szniti, cena 5,200 dolarów,
przeszło 2,000 szniti obok
Merkurego, cena 1,700 do-
larów. Listy do Administ-
ratora Wiek pod „Okazja“. —
45714

OSZKLENIA LAD I BUFETÓW
od ZŁ. 120 tylko we firmie
PAWLIKOWSKI, Lwów, Rutowskiego I. 12
v s a vis Kościoła OO. Jezuitów. 5254

SPRZEDAM dom na ukro-
cie, wolna mieszkanie,
12 ubikacji przy ul. Pił-
dowskiej. Wiadomość: Ban-
owicz, Piotra 21, I. piętro.
45807

FUTRO piżmaki, kołnier-
szyskinowy, okazjnie do
sprzedania; między 9-12
przedpół. Silesia, ulica
Trzeciego Maja 21, parter
prawy. 45759

NAJCUDOWNIEJSZE za-
pachy, balsamiczne orzeź-
wiający, wody kolońskie i
perfumy na wagę — tylko
w Perfumerji S. FEDER,
Lwów, Sykstuska 7. 45410

FUTRO nutiowe na śre-
dniego mężczyzny okaz-
jnie do sprzedania. Wiado-
mość: Legiunów 83, III. p.,
drzwi 10, między 1-4. —
45863

MAGIEL KORBOWY
190 x 95 cm., kamieniczny, solidnej konstrukcji,
sprzeda okazjnie „PILOT“, Lwów, Batorego 4.
45672

REALNOŚĆ przy stacji ko-
lejowej w Wybranówce —
koło Bóbrki, dom mura-
wany, ogród, pole, zaraz do
zamieszkania, sprzeda Sta-
niław Mazurek, Wybra-
nówka. 5230

Tanio do sprzedania
jedna szafa, łóżko bla-
szone wiedeńskie, mate-
rac sprężynowy, oraz du-
ży stół nądający się dla
krawca. Cłowa 14, parter
prawy od 2-6 wiecz.

SPRZEDAM kamienicę —
50 ubikacji, sąd, komfort,
dochód tysiąc miesięcznie.
Listy pod „17“ do Adm.
Wiek. 45844

FORTEPIAN drewniany —
Kapsa, angielska mecha-
nika, nadzwyczajna okaz-
ja, sprzeda Hanak, Piłsud-
skiego 21, I. p. 45394

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową i
kartę mobil. P. K. U. —
Kamłuka Strumłowa —
Berebka Jan. 45707

UNIEWAŻNIAM zgubioną
odznakę Związku Oficerów
Rezerwy I. 3995, Stanisław
Jabłoński. 45876

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową wydaną przez
P. K. U. Lwów, Jastrzeb-
ski Władysław. 45571

ZA ZŁOTO, SREBRO, bry-
lanty, płace najwyższe ce-
ny. Mandl, Sykstuska 38,
(dom Jägera). 45877

DO sprzedania świtka ma-
ska i czarna boa. Zdrowie
Nr. 3, II. p., na prawo —
45883

RADJO czterech lampowe —
kompletne sprzedam. 440
złoty; telefon 15-98 —
45854

NOWE ciepłe szwiotowe
ubranie do sprzedania Ul.
Kochanowskiego Nr. 22 —
krawiec męski. 45892

MEBLE nowe i antyczne, częściowe i kompletne
urządzenia pokojowe, meble tapicer-
skie, poleca po cenach przystępnych Stolarnia w
podwórzu, ulica Kofłataja I. 5, Zieliński. 53 3

NA BOGDANÓW E, 1,600
szniti, cena 5,200 dolarów,
przeszło 2,000 szniti obok
Merkurego, cena 1,700 do-
larów. Listy do Administ-
ratora Wiek pod „Okazja“. —
45714

NA ŚWIĘTA Firanki, Portjery, Dywany,
Chodniki, Kapy, Garnitury,
Koldry i Materace poleca najtaniej
Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona. 45825

OSZKLENIA LAD I BUFETÓW
od ZŁ. 120 tylko we firmie
PAWLIKOWSKI, Lwów, Rutowskiego I. 12
v s a vis Kościoła OO. Jezuitów. 5254

SPRZEDAM dom na ukro-
cie, wolna mieszkanie,
12 ubikacji przy ul. Pił-
dowskiej. Wiadomość: Ban-
owicz, Piotra 21, I. piętro.
45807

FUTRO piżmaki, kołnier-
szyskinowy, okazjnie do
sprzedania; między 9-12
przedpół. Silesia, ulica
Trzeciego Maja 21, parter
prawy. 45759

NAJCUDOWNIEJSZE za-
pachy, balsamiczne orzeź-
wiający, wody kolońskie i
perfumy na wagę — tylko
w Perfumerji S. FEDER,
Lwów, Sykstuska 7. 45410

FUTRO nutiowe na śre-
dniego mężczyzny okaz-
jnie do sprzedania. Wiado-
mość: Legiunów 83, III. p.,
drzwi 10, między 1-4. —
45863

MAGIEL KORBOWY
190 x 95 cm., kamieniczny, solidnej konstrukcji,
sprzeda okazjnie „PILOT“, Lwów, Batorego 4.
45672

REALNOŚĆ przy stacji ko-
lejowej w Wybranówce —
koło Bóbrki, dom mura-
wany, ogród, pole, zaraz do
zamieszkania, sprzeda Sta-
niław Mazurek, Wybra-
nówka. 5230

Tanio do sprzedania
jedna szafa, łóżko bla-
szone wiedeńskie, mate-
rac sprężynowy, oraz du-
ży stół nądający się dla
krawca. Cłowa 14, parter
prawy od 2-6 wiecz.

SPRZEDAM kamienicę —
50 ubikacji, sąd, komfort,
dochód tysiąc miesięcznie.
Listy pod „17“ do Adm.
Wiek. 45844

FORTEPIAN drewniany —
Kapsa, angielska mecha-
nika, nadzwyczajna okaz-
ja, sprzeda Hanak, Piłsud-
skiego 21, I. p. 45394

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową i
kartę mobil. P. K. U. —
Kamłuka Strumłowa —
Berebka Jan. 45707

UNIEWAŻNIAM zgubioną
odznakę Związku Oficerów
Rezerwy I. 3995, Stanisław
Jabłoński. 45876

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową wydaną przez
P. K. U. Lwów, Jastrzeb-
ski Władysław. 45571

Lwów, ul. św. Michała 8 (bocz. Kościuszki). Telefon Nr. 349. -- Przyjmuje od g. 8-18

fortem,	możliwie w Arcel
mieściu.	listy pod „Urzę-
dniczka	konsulatą“ Adm:
Wieku.	45890:

MORELÓWKA

najlepsza — wyrobu firmy

Jan Muszyński
Lwów

45889

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach delikatesów, pokojach do śniadań i restauracjach. —

POLSKA

jest 25 z rzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

LYONS'a

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce.
Przedstawiciel na Lwów: St. Płoński, Św. Marka 2.

10 WYKWALIFIKOWANYCH STOLARZY meblowych

przyjmujemy natychmiast na dogodnych warunkach. — Również przyjmujemy 3 starszych praserów na roboty kotłowe i konstrukcyjne, oraz spawaczy na elektryczność.

Natychmiastowe pisemne zgłoszenia pod Nr. 4982 do „PAR”, Poznań, Aleje Marcink. 11. 5228

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

KOŁDRY watawane od Zł. 25.—
na wełnie „ „ 50.—
puchowe „ „ 95.—
PIERZINY 1/2 puchowe „ „ 120.—
MATERACE włosienne „ „ 70.—
z trawy mors. „ „ 34.50
PODUSZKI pierzane „ „ 18.—
GOTOWE POSZEWKI „ „ 3.—
GOTOWE PRZESCIERADŁA

na łóżka „ „ 5.50

pod kołdry z dziurk. „ „ 11.50

KOCE WEŁNIANE „ „ 9.50

PŁOTNA -- RĘCZNIKI -- OBRUSY -- KAPY --

FIRANKI - DYWANY itp. najtaniej sprzedaje

Fabryka pościeli i bielizny

A. PIETRUSZEWSKI — M. MLEKO

Lwów, KORALNICKA 6 --- telef. 37-72.

CENNIKI DARMO!

44711

NA GWIAZDKĘ!!! Rekordowa ZNIŻKA CEN GRAMOFONÓW

walzkowych, tubowych i salonowych. Ogromny wybór PŁYT najnowszych nagrań. Tylko przez miesiąc Grudzień. GRAMOFONY SALONOWE 75 zł. nabyć można u firmy 5147

B. CHUWEN

Lwów, FREDRY 2, róg Batorego, tel. 57-42.

NA GWIAZDKĘ!



najpraktyczniejszym, najtańszym, a niezbędnym w każdym domu podarkiem — jest

**„AUTO-SYPHON
SPARKLETA“**

do wyrobu wszelkich wód orzeźwiających i kuracyjnych. --- Do nabycia we wszystkich oddziałach firmy JULIUSZ MEINL S. A., ŁOPUSZAŃSKI I SAUCZEJ we Lwowie lub w General. Reprezentacji AUTO-SYPHON Lwów, ul. Kopernika. 5126

Rok założenia 1910. Telef. 46-93, 1-79.

Mińskie urządzenia: Wałce, Perłaki, Kamienie, Jagielniki, Turbiny, Motory, Transmisje, Ryflarki, Pasy, Gurty, Gaze, Obrabiarki do metali i drzewa, Wagi, Pompy, Samochody, i t. p. poleca na spłaty najtaniej 4839

„PILOT“, Lwów, Batorego 4.

KAŻDEMU BEZ PORĘKI
sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12
Telef. Nr. 43-39. 5206

MEBLE

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczone



I części składowe tychże
Przybory do krawiectwiny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 3295

JEDYNA WE LWOWIE GORSECIARNIA

na styl francuski poleca: pasy gumowe, biodrowki, szlifiery, podwiązki, biustonosze, opaski, oraz reformy menstrualne, reformy trykotowe i jedwabne tylko we firmie 4312

„HIGJENA“ R. Körner

Lwów, Pasaż Mikolascha II. piętro nad Kinem Uciecha — Telefon 51-24.



TERMOSY

w najlepszym gatunku, jakoteż wkładki do tychże sprzedaje po Zł. 4.50

„LUMEN“

pl. Marjacki 4. 5036

Praktyczne Podarki Świąteczne

jak żelazka, garnuszki i kucharki elektryczne. Świeczniki, lampy stołowe i szafkowe — poleca we wielkim wyborze i najtańsz. cenach

Jakób Kahane i Syn
Lwów, ul. Kopernika 2.

Telef. 8-91. 5239

Na GWIAZDKĘ POLECA GRAMOFONY i PŁYTY

krajowe i zagraniczne COLUMBIA i inne we wielkim wyborze i na warunkach najdogodniejszych najstarsza i najtańsza firma

Malwina Rosenman Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25.

ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE. 5006

NA GWIAZDKĘ!

Praktyczne podarki ze złota i srebra
najtańszej u **S. A. Ropschitza** ul. Sykstuńska 16. 5108

w świetem ogrodzeniu, przystrojonych szpinakowatemi dachami podług mody moskiewskiej.

Słodki sen zmieszany z gruchaniem niebiańskich ptaków. Wechodzi bez pukania jakiś mnich. Utrzymuje w równowadze tacę obłożoną piramidą złocistych ciastek, zasianych anyżem i pistacjami. Gdzie są jego skrzydła? To archanioł z jasnemi i jedwabnemi lokami, opadającymi na jego młodzieńcze ramiona. Jaki piękny jest ten cherubin! Nos jego zadziera się. cała jego osoba otulona jest naiwną, zachwycającą szczerością. Gdyby się odważyła... Nie ma odwagi. Spuściła oczy. Patrzcie na tę obludnicę! Katarzyna spoczywa cała mieniąca się w rannej mgie, którą przeszywa już ciepły promień. W czasie snu spadł jej czepek. Skóra jej lśni wilgocią. Oto zalotna jej noga drży na zimnej podłodze kamiennej. Gdyby się odważyła... Mały mnich rumieni się i całuje wypukłą nogę. Przerażone gołębie uciekają.

Zadza jej wzywa Potemkina. Gdzie on włóczy się tak rano, dlaczego nie przyszedł przywitać się? Czy śpi w swojej ciasnej celi? Nie, drzwi jej są otwarte. Katarzyna schodzi i szuka go. Idzie od kościoła do kościoła, gdzie ranne modlitwy ulatują w powietrze jak rosa. Nieco lębieżności wkradło się do klasztoru. Od ojca przeora aż do bracijszków, przechodzących w swoich białych komzach i zakrystjanów, rozdzygotanych przez rozkołysa-

wa je temi samymi kwiatkami. Lecz, o Boże, jakże to męka kochać tę, której nie mam od was! tego wyznał! Tę, która nie może być ni- gdy moją! Okrutne niebo, dla czego uczyniłoś ją tak piękną! Lub dla czego zrobiłoś ją tak wielką! Dlaczegoś chciało, abym kochał ją, tylko ją jedną? Ja jedną, której kochanie mnie nie spłynie nigdy z moich ust, jak jej o- braz nie opuści nigdy mego serca".

Potemkin kocha ją, ba w! ona go uwiebla. Znajduje w końcu współpracownika. Wasil- daś dom. Wraz z świadectwem odejścia data mu sto tysięcy rubli, sto tysięcy obłopów, diamenty za sześćdziesiąt tysięcy rubli, sre- bro za pięćdziesiąt tysięcy rubli, i roczną pen- sję w kwocie dwadzieścia tysięcy rubli. Był to tylko przejęsłowy kaprys!

"Stanowisko, które zajął Potemkin jest zupełnie odmienne od mojego", pisze młody człowiek, który został wydany. "Ja byłem tylko utrzymanką. I tak też mnie traktowa- no. Zdano, abym nie widywał się z nikim, a- bym nie wychodził. Kiedy żądałem czegoś, nie odpowiadano mi. Kiedy przemasowałem w swojej sprawie, to samo. Gdy chciałem mieć więcej świętego Andrzeja, powiedziałam to otwarcie: nazajutrz znalazłem w mojej kiesze- ni banknoty na sumę trzyset tysięcy rubli. Zawsze zamknięto mi w ten sposób usta i od- czytało mnie do pokój. Potemkin otrzymuje, czegoś kapryś. Dyktuje swoją wolę. On jest

"Skoro się po raz pierwszy ujrzałem, my- ślałem jedynie o tobie. Uwieźli mnie twoje czarne oczy i lekkim się wyznać, że ko- chałem. Miłość podbiła wszystkie serca i sku-

wał czyny i poezję: Na to zaproszenie rozplamił Potem- kin odpowiedzą pięknym listem. Był to czo- łownik i poeta:

Wszystcy ci ludzie meczą ją. Coż za bla- ko zgodził się na jej smory z jej laworem. Niech wraca! Nade mną tytuł księcia, byle tyl- carowa nie sprzeciwia się już jego żądaniom: Petersburgu. Doprowadzona do ostateczności czuła się lepiej, nie wyjeżdża. Chce wrócić do jej, zdrowie jego jest nadzwyczajne. Nigdy nie wszystkie kary. Wieg niechaj wyjeżdża z Ro- się z jej grózb. Z radością przyjmie od niej

Wszystcy ci ludzie meczą ją. Coż za bla- ko zgodził się na jej smory z jej laworem. Niech wraca! Nade mną tytuł księcia, byle tyl- carowa nie sprzeciwia się już jego żądaniom: Petersburgu. Doprowadzona do ostateczności czuła się lepiej, nie wyjeżdża. Chce wrócić do jej, zdrowie jego jest nadzwyczajne. Nigdy nie wszystkie kary. Wieg niechaj wyjeżdża z Ro- się z jej grózb. Z radością przyjmie od niej

X.

Potemkin.

Carowa jest na wakacjach, jej kochankowie prowadzą wojnę. Lękając się złodzieji sere, których klucze włamują się do zamków, korzysta z nieobecności Orłowów, aby wynieść potajemnie ich rzeczy. Zmienia szybko zamki i zasuwki i śmieje się z figla, który wypłatała.

Grzegorz Orłow obnosi w Jassach swój nowy strój, zasiany diamentami, w obliczu brzydkich brodatych Turków. Oléniewa da- my mołdawskie, które paplają i wyluskują bursztynowe ziarna różańców na jedwabne kanapy, mrugając pluszowymi rzesami. Ciągłe nerwowy Potemkin czeka nominacji na generała-porucznika i oblega Silistrję. Kata- rzyna odważyła się wtedy umieścić w zam- kniętym pokoju małego Wasilczykowa, śnia- dego chłopca wysokiego rodu, którego szyb- ko odkryło jej ciekawe oko, gdy wyglądając przez drzwi powozu pędziła galopem oś- mioma białymi końmi po gościńcu Carskoje.

Zadanych czezych formalności. Cheas zapoznać się przesyła eleganckiemu oficerowi złotą szkatułkę. Jest cała rozpromieniona. Stosownie do jej rozkazów, które stają się tem samem przepisami dworskimi, młody Wasileczyków poddaje się oględzinom lekarskim. Doktor Rogerson bez ceremonji bada klienta przez łupę, obraca go przodem i tyłem, aby upewnić się, że zdrowie jego nie sprawi żadnych przykrości jego milej władczyni.

Wasileczyków, trochę zaciękawiony i zawstydzony poddaje się temu badaniu i wystawia język jak rekrut. Panna Protasow i hrabina Bruce mają obowiązek wydrzeć mu jego tajemnice, które rejestrują: pierwszy krok, o który dobiegają się po kolei to damy, ale niech się strzegą przed powtórzeniem! Protokół wymaga informacyi, a nie wybryków. Po skończonej próbie, gdy kandydat został przyjęty, jaki przepych, jakie bogactwo, jaka służba! Aby go wprowadzić w życie dworskie, sto tysięcy rubli czekało w okazałej szufladzie, aby je roztrwonić! Gdy nadchodzi wieczór, Katarzyna kładzie władcą rękę na ramieniu swego kochanka, który, czerwony z dumy, staje się ośrodkiem wszystkich zawiści i zazdrości. Porywa go z sobą jak nowego małżonka.

Klika Orłowa, widząc carową rozpromienioną wysyła spiesźnie zawiadomienia do dalekiego przyjaciela w Moldawii. Niespokojny

— A dwór? A Diderot?
— Głupstwo! Cheq dzisiaj wieczorem trzymać w moich objęciach całą Rosję.
Carowa wyslizgnęła się z jego ramion:
— Mój ty mały władeo, masz na swoim sercu tylko Katarzynę.
I ucieka.

Cóż to za człowiek, ten szaleniec, który uganiania raz po drogach, jedząc surową cebulę, czosnek i czarny chleb, lub napychając się ananasami i kawiozem, zależnie od tego, czy zwraca się ku Azji czy ku Europie.

Do jasnej celi klasztoru wpadły ciężkim lotem różowe, błękitne i płowe gołębie. Stawiają swoje koralowe łapki na tapezian z desek, na którym śpi Katarzyna. Szukają pożywienia i plukają gardła miłosnemi gruchaniami. Carowa budzi się nagle wśród zuchwałców. Cóż to za mury otynkowane! Oszłomiona snem jej pamięć budzi się i jednym rzutem skrzydła zanoszą ją do Troicy, błogosławionego klasztoru, do którego przybyła wczoraj wieczorem.

Nie jest dewotką, wcale nie, ale dla przypodobania się ludowi trzeba okazać nabożność i złożyć dar Świętemu Sergiuszowi. Darem tym jest ornat, wyhaftowany przez nią gesto perłami, który leży rozpostarty na słomianem krześle. Na oknie rozkwita karmazynowa geranja. Przesłania ona bizantyjskie kopuły dwunastu kościołów, wznoszących się

Isiołnie, jest panem. Katarzyna jest w nim do szaleństwa zakochana. Są stworzeni dla siebie, ponieważ nie są do siebie podobni. Orłow, spotkawszy Potemkina na marmurzych schodach, zapytuje o nowiny:

— Co mówią na dworze?
— Nic, wyjąwszy to, że pan zstępujesz w dół, a ja wspinam się do góry.

Nie może obejść się bez cyklopa, którego nazywa tak z powodu jego oka. Umieszcza go w pałacu, wtańcając we wszystkie sprawy.

Zdumiewa ją niestannie swym próżniactwem lub pilnością. Rozmawia całemi dniami, nie otwierając nawet depesz. Czy ma wyjechać? Przez sześć miesięcy wóz pocztowy czeka na niego pod bramą. Wlecz się po kółkach bosymi nogami w papuczkach, z rozwichrzonymi włosami, brudny, gryząc paznokcie.

Carowa gniewa się: Grzegorz Alexandrowicz, czy nie masz zamiaru ubrać się?

Całuje ją, pieści:
— Mój kochanku, myślałem o tobie. Ona nie może oprzeć się mu, ponieważ był to burza, huragan, a równocześnie urok jego

pieści, rios był pogodny:
— Chodź, Katarzyno, pragnę cie.

— Ależ czeka na mnie księżę pruski.
— Poczeka.
— Ambasadorowie?
— Poczeka.

Carowa nie chce go widzieć. Mimo to kocha go jeszcze trochę. Czy między miłoścami, która okazuje dzisiaj publiczne a dawne uczucie? Wzrusza się i zapytuje Perkuszinę, swoją werną służącą:
— Co należy uczynić z słońcem, kto-rej burwy spłowił?

— Przeba wrzucić go do wody. — Powiada Katarzyna.

Mimo to nie zapomina o swoim przyjacielu. Czy wie, że mu się dobrze? Czy ma kosa-

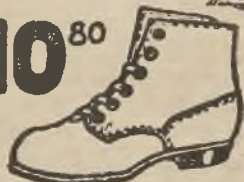
Je? Gospodyn! troszczy się o wszystko. Zada jednak od niego swego portretu dla nowego faworitu. Z tym portretem Orłow nie rozstał się nigdy. Katarzyna mieć chce diament-ty? Oto rama. Orłow odsyła jej wyrwane z obrazu kamienie. Katarzyna gniewa się, grozi mu uwieszeniem. Komedia! Orłow śmieje

Wielka sprzedaż Gwiazdkowa

Najkorzystniejsza Sposobność kupna



7⁸⁰
Czerwone filcowe
wielk. 21-26



10⁸⁰
Czarne boks.
wielk. 19-20
21-22 ... 13⁵⁰



20⁵⁰
Dziewcz. i chłop.
czarne boks wielk. 27-30
wielk. 31-35 ... 24⁵⁰
36-39 ... 32⁵⁰



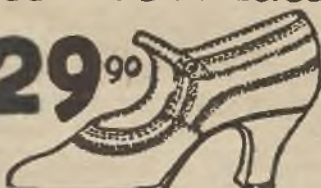
17⁵⁰
Dziec. pant. lakier
wielk. 19-22
23-26 ... 19⁵⁰
27-30 ... 22⁵⁰
31-35 ... 26⁵⁰

Cena reklamowa

Cena reklamowa



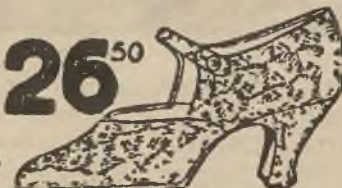
16⁵⁰
Czarne satynowe
Czarne atlas. 26⁵⁰
Lakierowa od 28⁵⁰-32⁵⁰



29⁹⁰
Młode pantofelki
w różnych kolorach
w pierwszorzędnej wyko-
naniu ... 34⁹⁰



32⁹⁰
Pantofelki pasowo
szyte w modnych kolorach
z podeszwą z indyjskiej
gumy ... 36⁹⁰



26⁵⁰
Brokatowe
srebrne i złote.
W pierwszorzędnej wyko-
naniu od 28⁵⁰-36⁵⁰



32⁵⁰
Męskie czarne
pasowo szyte
Brązowe ... 36⁵⁰



36⁵⁰
Męskie czarne
pasowo szyte



38⁵⁰
Męskie czarne
z podwójną podeszwą



18⁵⁰
„PEPEGE” ... 18⁵⁰
„Del-Ka” ... 22⁵⁰
„TRETORN” ... 34⁵⁰
... 38⁵⁰



9⁹⁰
Pantofle domowe
z wielkądziej sześci
skórz. podeszwą.

Pończochy wełniane: Zł 14⁵⁰, 12⁹⁰, 9⁹⁰, 3⁵⁰
Pończochy jedwabne do prania: I 13 10⁴⁰ 7⁵⁰
Skarpetki męskie: Zł 4⁴⁰, 3⁹⁰ 1⁷⁰
Ochroniacze obuwia do śniegowców 2⁶⁰

Do nabycia we wszystkich filjach,

jako to:

Czerw.: Legionów 13, Hetmańska 6, Kraków
Rynek 14, Szeroka 17, Katowice: Św. Jana 1,
Król. Muta: Wolności 18, Tarnów, Przemyśl,
Drohobycz, Kołomyja, Borysław, Stanisławów, Bielsko, Cieszyń i t. d.



15⁵⁰
Obuwie meltonowe
z obkładem gumowym
wielk. 31-34 ... 18⁵⁰
35-38 ... 22⁵⁰
39-46 ... 26⁵⁰

PO CENACH FABRYCZNYCH I NA DOGODNYCH WARUNKACH POLECA FIRMA
D. ENGLÄNDER, — LWÓW, RYNEK 8
DYWANY, CERATY, CHODNIKI, KAPY, NARZUTY, PORTJERY KILIMOWE, FIRANKI, BROKATY MEBLOWE, KOCE I t. p.

HURT. **ŁYŻWY i SANKI**
POLECA
A. FRIEDFELD Lwów, ulica Ja-
giellońska 1. 9.
Wysyłka na prowincję odwrotnie. 5153

RESTAURACJE-PENSJONATY!
Noże, widelce, łyżki, łyżeczki, nożyki, widelce
deserowe marki Berndorf posrebrzane poniżej
cen fabrycznych do sprzedania po 42 sztuk. —
Wiadomość od 10-11-tej ulica Ujejskiego
1. 4, parter prawy. 45560

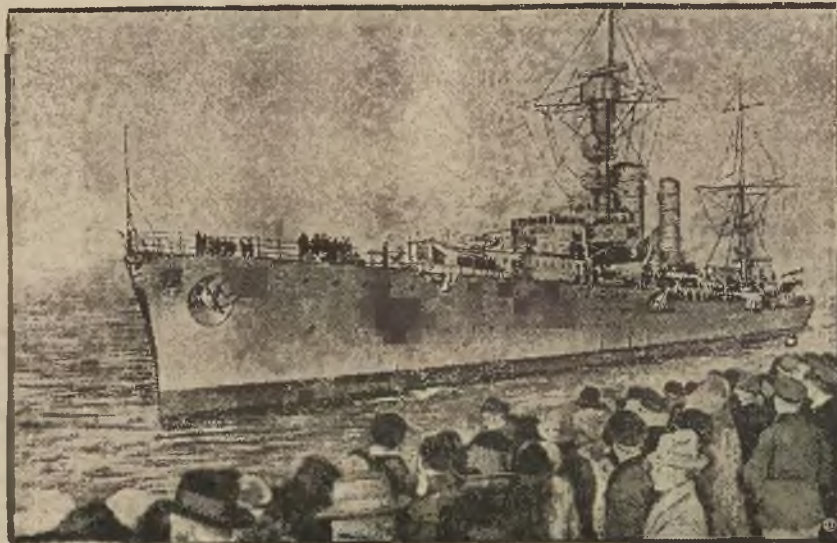
Nie kupuj
świeczników i lampek szafkowych
zanim nie oglądniesz wzorów i cen we Firmie
„ELEKTROBŁYSK”, Lwów, Skarbowska 1. 4.
Tel. 4605. Komplet choinkowe zł. 14⁵⁰. 5277

WAŁOWA 7

„PAŁAC TRYKOTAZY“ (pod firmą M. BARTH)

poleca Kamizelki, Garconki, Swetery, Pulowery, Pończochy, Rękawiczki i t. p. w olbrzymim wyborze po cenach reklamowych. 4711

Podróż dokoła świata.



(xy) Krążownik niemiecki „Emden“ (nasza rycina) udał się obecnie w drugą podróż dokoła świata. Krążownik ten został spuszczonej na wodę w r. 1925. Posiada on pojemność 6,000 ton i wykonuje 29 węzłów na godzinę. Załoga liczy 483 głów.

Posad poszukują

UZDOLNIONA krawcowa w konfekcji i sukniach damskich poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Uczy kroju i szycia. Na żądanie wyjeżdża na prowincję. Listy do Admin: Wiek pod „Bona“. 45751

PIERWSZORZĘDNA krawczyni, z odpowiednią rutyną, obecnie na stanowisku kierowniczką pierwszorzędnej pracowni, zamieni posadę ewent. przystąpi do spółki. Listy do Admin: Wiek pod „Pierwszorzędna siła“. 45664

MŁODY, prezentujący się mężczyzna poszukuje posady do interesu lub przedsięwzięcia, możliwie też i na prowincję. Listy pod „Były kupiec“ do Admin: Wiek. 45507

OSOBA umiająca pierwszorzędnie haftować i szyć poszukuje roboty w domach prywatnych. bierze też do domu. Listy pod „Eugenia“ do Admin: Wiek. 45814

RUTYNOWANA freblanka pisze na maszynie, szuka zajęcia do 6 lub 7-letniego dziecka. Listy do Admin: Wiek pod „Sumienna freblanka“. 45795

BIELIZNIARKA i hafciarzka poszukuje szycia po dniach. Listy pod „Bielizniarka“ do Admin: Wiek. 45752

STARSA intel. osoba — z wiadomością języka niemieckiego, poszukuje odpowiedniej posady w domu chrześcijańskim do nauki jednego lub dwóch dzieci szkół powszechnych. Zaimię się naprawką, szyciem bielizny i ubrań dla dzieci; od stycznia 1924 r. Na żądanie posiada maszynę ręczną. Listy do Admin: Wiek pod „Praktyczna“. 45845

KUCHARKA samodzielna, zdrowa, czysta, z bardzo dobrymi świadectwami, poszukuje posady do samotnej osoby. Listy do Admin: Wiek pod K. CH. 45859

LEPSZA dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego do dwójki osób. Listy pod „Uczniwa“ do Admin: Wiek. 45855

SAMODZIELNA krawcowni z krojem, szuka posady do konfekcji do przeróbek, poprawek, względnie rzeźby nowych. Listy do Admin: Wiek pod „Szyk“. 45858

KRAWCZYNI z krojem i szyłem szuka pracy prywatnie. Listy do Admin: Wiek pod „2,50 dziennie“. 45778

FANIENKA umiająca dobrać szyć, szuka posady do dziecka na pół dnia. Listy pod „Mila“ do Admin: Wiek. 45781

INTEL. przystojna wdowa po wyższym urzędniku — przyjmie zarząd domu u samotnej starszej osoby. Listy pod „Samotna“ do Admin: Wiek. 45819

SZOFRER poszukuje zajęcia na prywatną auto. Listy pod „Prywatna“ do Admin: Wiek. 45821

MŁODY woźny poszukuje jakiegokolwiek poroludowego zajęcia. Listy pod „Zajęcie“ do Admin: Wiek. 45831

POSZUKUJĘ posady do — wszystkiego z dobremi świadectwami. Zyblikiewicza 29, parter prawy, Mendryk. 45896

FANIENKA pisząca na maszynie z ładnym piśmem ręcznym przyjmie posadę biurową z dwumiesięczną praktyką bezpłatnie. Łaskawe zgłoszenia do Admin: pod „Ładne piśmo“. 45900

MŁODA wdowa, z pięknym piśmem poszukuje posady kasjerki do kasa lub tp. Listy do Admin: Wiek — pod „Medyńska“. 45646

Z powodu zwinienia handlu: **Zupełna wysprzedaż!**

OBUWIA wszelkiego rodzaju, oraz śniegowce, kalosze i pantofle ciepłe po cenach znacznie niższych — tylko krótki czas!! ul. Legionów 43 (naprzeciw teatru wielk.) 5151

Piękne i praktyczne podarki na święta

oglądaj we firmie

Melodia

Lwów
Kopernika 5
Tel. 8-59.

Gramofony i płyty „His Masters Voice“, Columbia, Parlophon i krajowe, oraz wszelkie instrumenty muzyczne poleca w olbrzymim świątecznym wyborze po cenach niższych. 5311

ŚWITEŻ

Przedsiębiorstwo wioślarsko-kąpielowe i łyżwiarskie — we Lwowie ul. Issakowicza 24, dojazd tramw. 4 i 11. — Telefon Nr. 65-07.

otworzyło na spuszczonej i zrekonstruowanym stawie **tor łyżwiarski**

Karty sezonowe: dla dorosłych 20 zł., dla młodzieży szk. 15 zł., grupami (10 osób) 12 zł. Karty sprzedaje się na miejscu od 2-4 pop. 45903 Zarząd.

Nakrucia

stołowe nim kupisz, Mandla Koper- 14
naprzec. kina Kopernik, a przekonasz się, że tam naj-
taniej. — Komplet na 6 osób z pierwszorzędnej alpaki
jasnej zł. 48—, z chińskiego srebra na biały metalu zł. 55

Łyżwy

dla jazdy sztucznej
początkujących
F. Rentschner
ul. Legionów 37.
Cenniki wysyłamy
bezpłatnie. 45448

Czytajcie

„Wiek

Nowy“!

doskonała
namiastka kawy
„KOLINKA“
oraz
kolińska domieszka
„STAR“
były i są niezastępnymi

5204

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz
własnego wyrobu, najtaniej w DOROTEUM,
Leona Sapiehy 84, tel. 15-01. 5124